

**Paweł Polak**

(Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Polska)

ORCID: 0000-0003-1078-469X

## Galicja jako polskie centrum neoscholastycznej recepcji teorii ewolucji w latach 1900–1914. Główne nurty dyskusji

W artykule ukazano szczególną rolę odgrywaną przez neoscholastyków z Galicji w obrębie polskiej myśli katolickiej w latach 1900–1914. Dzięki aktywności wykładowców akademickich związanych z nauczaniem filozofii chrześcijańskiej i teologii w trzech głównych ośrodkach intelektualnych Galicji (Kraków, Lwów, Przemyśl) rozwijały się ówczesne dyskusje nad teorią ewolucji. Kluczową rolę odegrali jezuici wraz prowadzonym przez nich pismem „Przegląd Powszechny”, które było najważniejszym forum katolickich dyskusji światopoglądowych w tym okresie. W artykule wyróżniono najważniejsze wątki zainteresowania i ukazano interesujący nurt „nowej apologetyki” będący próbą włączenia najnowszych wyników naukowych w obręb apologetyki chrześcijańskiej (Erich Wasmann SJ).

**Słowa kluczowe:** Galicja, neoscholastyka, ewolucjonizm, nauka – wiara, apologetyka

### Wstęp

Teoria ewolucji biologicznej od samego początku budziła i nadal budzi duże zainteresowanie myślicieli chrześcijańskich z uwagi na jej dalekosiężne konsekwencje dla obrazu świata. Dziewiętnastowieczne polemiki wokół ewolucjonizmu, które toczyły się na ziemiach polskich, charakteryzowały się polaryzacją stanowisk wobec teorii ewolucji. Teoria Darwina spotykała się albo z entuzjastycznym przyjęciem, albo z krytyką i odrzuceniem<sup>1</sup>. Na początku XX w. (około 1900 r.) na scenę polskiej filozofii wkroczyło kolejne pokolenie neoscholastyków, wychowanych w duchu neotomizmu lowańskiego<sup>2</sup> lub przyjmujących

<sup>1</sup> Z. Kępa, *Recepcja darwinizmu na ziemiach polskich w latach od 1859 do 1884*, „Philosophical Problems in Science (Zagadnienia Filozoficzne w Nauce)” 1996, s. 29–51.

<sup>2</sup> Zob. np. Z. Pawlak, *Nauczanie filozofii w Seminarium Duchownym we Włocławku w XIX wieku*, „Studia Włocławskie” 2015, t. 17, s. 430; P. Polak, *Neotomistyczna recepcja teorii ewolu-*

zbliżony model recepcji wyników naukowych (np. jezuici). Przenieśli oni na grunt polski kompromisowe rozwiązania w kwestii stosunku do ewolucjonizmu i przyjęli zmodyfikowaną strategię polemik ze swymi przeciwnikami<sup>3</sup>. Proces ten związany był z wdrażaniem zaleceń odnowy filozofii chrześcijańskiej sformułowanej przez Leona XIII w encyklice *Aeterni Patris* (1879)<sup>4</sup>. Drugą datę graniczną niniejszego opracowania wyznacza wybuch I wojny światowej, która radykalnie zmieniła sytuację polskiej filozofii, w tym neoscholastyki.

Interesujące jest, że ten etap recepcji ewolucjonizmu w obrębie myśli katolickiej skupił się prawie wyłącznie w obrębie Galicji. W dotychczasowych analizach pomijano jednak ten fakt, skupiając się albo na poglądach poszczególnych myślicieli<sup>5</sup>, albo na relacjach nauka – wiara<sup>6</sup>. Jedyne nieliczne studia wskazywały na wyjątkową rolę katolickich środowisk intelektualnych w Galicji w odnowie scholastyki<sup>7</sup>.

Warto zatem postawić pytania: co zadecydowało o tym, że właśnie w Galicji najsilniej interesowano się teorią ewolucji i to tu skupiały się prawie wszystkie wysiłki polskich neoscholastyków? Jakie tematy związane z ewolucjonizmem dominowały wśród nich? Niniejsza praca jest próbą odpowiedzi na te interesujące pytania. W tym celu dokonana zostanie rekonstrukcja najważniejszych wątków debat wokół ewolucjonizmu, a następnie na tej podstawie określimy, jakie środowiska angażowały się w dany wątek. Stanie się to podstawą do pewnych ogólnych obserwacji w zakończeniu.

---

*cji w Polsce w latach 1900–1939 w kontekście relacji nauka – wiara*, „Philosophical Problems in Science (Zagadnienia Filozoficzne w Nauce)” 2008, nr 43, s. 49–51.

<sup>3</sup> P. Polak, *Spór wokół teorii ewolucji przed stu laty*, „Philosophical Problems in Science (Zagadnienia Filozoficzne w Nauce)” 2007, nr 41, s. 56–90; tenże, *Neotomistyczna recepcja teorii ewolucji...*

<sup>4</sup> Leo XIII, *Epistola Encyclica Aeterni Patris (die 4 Augusti ann. 1879)*, [https://www.vatican.va/content/leo-xiii/la/encyclicals/documents/hf\\_l-xiii\\_enc\\_04081879\\_aeterni-patris.html](https://www.vatican.va/content/leo-xiii/la/encyclicals/documents/hf_l-xiii_enc_04081879_aeterni-patris.html) [dostęp: 4.12.2024].

<sup>5</sup> Z. Kępa, *Stanowisko ks. Kazimierza Waisa wobec ewolucjonizmu*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 2000, t. 19, nr 2, s. 275–293; L. Farnik, *Księdza profesora Kazimierza Waisa propozycja zharmonizowania nauki i wiary w kwestii pochodzenia człowieka*, „Semina Scientiarum” 2012, t. 11, s. 107–127; B. Lisiak, *Zagadnienia naukowe i filozoficzne w dorobku pisarskim Feliksa Hortyńskiego SJ (1869–1927)* [w:] *Spółczesność, kultura, wychowanie w poglądach polskich jezuitów okresu II Rzeczypospolitej*, red. S. Cieślak, B. Topij-Stempińska, Kraków 2012, s. 215–228; zob. także R. Charzyński, *Christian Philosophy? The Analysis of the Neo-Scholastic Argumentation of Franciszek Gabryl and Kazimierz Wais*, „Studia Gilsoniana” 2023, t. 12, nr 3, s. 473–489.

<sup>6</sup> P. Polak, *Neotomistyczna recepcja teorii ewolucji...*; tenże, *Odniesienia światopoglądowe neoscholastycznej recepcji ewolucjonizmu w latach 1900–1914 na przykładzie poglądów F. Gabryla i F. Hortyńskiego* [w:] *Światopoglądowe odniesienia filozofii polskiej*, red. S. Janeczka, R. Charzyński, M. Maciołek, Lublin 2011, s. 291–302.

<sup>7</sup> Należy wymienić tu przede wszystkim fundamentalną pracę: C. Głombik, *Galicjskie początki neoscholastycznej odnowy polskiego katolicyzmu* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 3: *Nauka i oświata*, red. A. Meissner, J. Wyrozumski, Rzeszów 1995, s. 109–127.

Pracę rozpoczniemy od przybliżenia tła historycznego. Ukazany zostanie zarys najważniejszych czynników historycznych, które decydowały o wyjątkowości recepcji teorii ewolucji w Galicji w porównaniu z innymi zaborami. Następnie w kolejnych paragrafach dokonamy rekonstrukcji głównych wątków debaty, jak: jezuicki wkład w rozwój „nowej apologetyki”, walka z nadużyciami intelektualnymi, problemy metodologiczne (status hipotez), zagadnienia metafizyczne związane z ewolucją, polemika z mechanicyzmem, czy wreszcie zagadnienie ewolucyjnego pochodzenia człowieka. Na bazie każdego wątku analizować będziemy różnice między wzorcami recepcji w galicyjskich i w innych polskich ośrodkach życia intelektualnego. W podsumowaniu przedstawimy najważniejsze wnioski ukazujące w interesującym świetle niedocenianą rolę i znaczenie galicyjskiej neoscholastyki w rozwoju refleksji z obszaru nauka – wiara związanego z ewolucją.

## 1. Kontekst historyczny – *Galicja felix* neoscholastyków

O wyjątkowości recepcji ewolucjonizmu w Galicji zdecydował z pewnością cały splot czynników, z których wymieńmy tu najważniejsze (oczywiście lista ta nie wyczerpuje złożonych kontekstów historycznych). Decydowała zatem wyjątkowo korzystna sytuacja polityczna i kulturalna w Galicji doby autonomicznej na tle innych zaborów<sup>8</sup>, aż po katolicki charakter monarchii austro-węgierskiej i silne wpływy ośrodka wiedeńskiego<sup>9</sup>. Z pewnością ważne było to, że mogły w Galicji działać swobodnie dwa polskie wydziały teologiczne w Krakowie i we Lwowie oraz Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu. Te trzy najważniejsze ośrodki intelektualne Galicji początku XX w.<sup>10</sup> były żywymi i niekwestionowanymi centrami sprzyjającymi rozwojowi neotomizmu. Kwestie organizacyjne również miały duże znaczenie – wszak we wszystkich trzech ośrodkach wykładano „filozofię chrześcijańską”, czyli neoscholastykę. Innym niezwykle ważnym czynnikiem były swobodnie działające zakony

---

<sup>8</sup> Należy zaznaczyć, że oceny autonomii galicyjskiej różnią się znacząco wśród współczesnych historyków: od koncepcji Polaków jako narodu współpanującego (np. Kamińska-Kwak) po krytyczną koncepcję semi-autonomii (Davies); mimo to wszyscy podkreślają wiele pozytywnych aspektów ówczesnej sytuacji, zwłaszcza jeśli odniesiona zostanie do sytuacji w innych zaborach. Zob. np. J. Kamińska-Kwak, *Inteligencja województwa lwowskiego w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2005, s. 48; N. Davies, *Galicja: historia nie narodowa*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2023.

<sup>9</sup> C. Głombik, *Wiedeń i neoscholastyka polska*, „Folia Philosophica” 1987, t. 4, s. 199–225; tenże, *Metafizyka kultury: Grabmann – Maritain – neoscholastyka polska*, Warszawa 1982, s. 105 i n.

<sup>10</sup> J. Kamińska-Kwak, *Inteligencja województwa lwowskiego w okresie międzywojennym...*, rozdz. II.

i zgromadzenia zakonne, wśród których należy szczególnie wyróżnić jezuitów, którzy w kilku miejscach Galicji (Kraków, Nowy Sącz, Stara Wieś) stworzyli własne silne ośrodki intelektualne rozwijające na ich potrzeby specyficzną odmianę neoscholastyki. Większość tych czynników nie występowała w pozostałych zaborach, przez co Galicja stawała się niejako predestynowana do odegrania roli matecznika polskiego ruchu neoscholastycznego. Oczywiście w zaborze rosyjskim działali wówczas neoscholastycy, ale ich pozycja i możliwości były jednak zasadniczo ograniczone. Warto też zwrócić uwagę na to, że wyjątkowość Galicji brała się również i stąd, że była ona niezwykle złożona pod względem społecznym, religijnym i tożsamościowym<sup>11</sup>.

## 2. „Nowa apologetyka” katolicka wobec dyskusji światopoglądowych

Początek XX w. był świadkiem wielu sporów światopoglądowych. Spory inspirowane nauką, jak spór wokół ewolucjonizmu czy materializmu, były ważnym wyzwaniem dla apologetyki katolickiej. Stąd rozwój neoscholastyki odbywał się w kontekście swobodnego zapotrzebowania na nową apologetykę odnoszącą się do dyskutowanych kwestii naukowych. Wielokulturowość i wieloetniczność Galicji oraz specyficzne idee liberalne i demokratyczne płynące z Wiednia<sup>12</sup> powodowały, że wyzwanie to ogniskowało uwagę neoscholastyków, co finalnie uczyniło ówczesną neoscholastykę filozofią światopoglądową<sup>13</sup>. Nowa apologetyka miała również być przeciwwagą dla problematycznego modernizmu katolickiego<sup>14</sup>.

Niezwykle dosadnie sytuację tę charakteryzował pochodzący z Gdańska Michał Szuca<sup>15</sup> w napisanej podczas studiów w Krakowie książce *O pochodzeniu człowieka*:

<sup>11</sup> Interesujące studia przypadków i refleksje nad Galicją daje Norman Davies: *Galicja...*

<sup>12</sup> P.M. Judson, *Rethinking the Liberal Legacy* [w:] *Rethinking Vienna 1900*, red. S. Beller, New York – Oxford 2001.

<sup>13</sup> Na silne w tym czasie dążenia do nadawania filozofii światopoglądowego charakteru zwracał uwagę inny krakowski jezuita ks. Fryderyk Klimke. Pisał on m.in. „W dzisiejszej filozofii objawia się dziwny pod niejednym względem kontrast do filozofii wieku przeszłego. Podczas gdy w tedy stosunkowo mało mówiono o całości kształcie filozofii, o jednolitym, obejmującym wszystko poglądzie na świat, dziś niema może nikogo, który by nie wyrobił sobie takiego poglądu. Dziś pytamy się każdego myśliciela, jaki jest jego «światopogląd»; a jeżeli kto się wyłącznie zajmuje kwestyami specjalnymi z jakiejś dziedziny filozofii, to go może już nawet nie uważamy za filozofa”, F. Klimke, *Spółczesne światopoglądy*, Kraków 1907, t. 12, s. 3. Uwaga: wszystkie tytuły i cytaty podaję w pisowni oryginalnej bez unowocześniania ortografii i interpunkcji.

<sup>14</sup> Zob. np. R. Padoł, *Filozofia religii polskiego modernizmu*, Kraków 1982.

<sup>15</sup> Michał Szuca (1886–1940) ur. w Brusach pow. Chojnice, uczył się w Collegium Marianum w Pelplinie, następnie w Królewskim Katolickim Gimnazjum Męskim w Chełmnie. Po maturze

Tylko tam, gdzie społeczeństwo i uczeni zapatrzili się w tęczę [tęczę] błyskotliwej nauki niemieckiej, teorie monistyczne znajdują grunt podatny.

I dodawał:

Do takich krajów niestety zaliczyć trzeba też i niektóre części Polski. Tak np. w Krakowie panuje takie nabożeństwo do nauki niemieckiej, że w c.k. bibliotece jagiellońskiej nie można otrzymać dzieł Lamarcka i Darwina w oryginale (za to w tłumaczeniu niemieckim), nie wspominam już wcale o filozofach francuskich lub angielskich np. Bergsonie, Jamesie etc. Za to istnieją tam najgorsze dzieła niemieckie, np. Haeckla lub t.p.<sup>16</sup>

Opinia Szuce jest wyraźnie jednostronna, ale dobrze oddaje odczucia myślicieli katolickich wobec widocznej ofensywy ideologicznej monizmu materialistycznego. Szuca oczyma przyjeźdnego zapewne dostrzegał problem ostrzej niż miejscowi<sup>17</sup>.

Tematyka światopoglądowa wyraźnie dominowała w pracach neoscholastyków związanych z ewolucją i budziła wyraźne emocje<sup>18</sup>. Jak wskazywałem w poprzednich pracach, wśród różnorodnych przyczyn zainteresowania neoscholastyków zagadnieniami ewolucji najważniejsze z nich związane były z polemiką z mocno wówczas propagowaną filozofią monistyczną reprezentowaną głównie przez Ernesta Haeckla. To właśnie zagrożenie materializmem rozumianym jako nurt antyreligijny (a nawet antykulturowy jak u S. Pawlickiego) zmobilizowało nową generację neoscholastyków. W związku z tym odradzanie się tomizmu dokonywało się w kontekście recepcji najnowszych osiągnięć nauk przyrodniczych, a najbardziej obiecującym modelem filozofowania wydawał się neotomizm łożański.

Krąg problemów światopoglądowych został w dużej mierze odziedziczony przez odradzający się tomizm po dziewiętnastowiecznych polemikach<sup>19</sup>.

---

wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie, w 1907 r. wyjechał na studia filozoficzne do Würzburga, gdzie podjął decyzję o rezygnacji z seminarium. Od 1908 r. studiował filozofię we Fryburgu Bryzgowijskim, a w semestrze zimowym 1909/1910 studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W 1912 r. uzyskał doktorat we Fryburgu B. z ekonomii. Zanim został działacz społeczno-polityczny pomorza, publicysta, nauczyciel i bankowiec. Rozstrzelany przez Niemców 22 marca 1940 r. Więcej informacji na jego temat, zob. L. Molendowski, *Michał Szuca (1886–1940). Rekonesans badawczy w oczekiwaniu na biografię*, „Rocznik Gdański” 2021, s. 71–101.

<sup>16</sup> M. Szuca, *O pochodzeniu człowieka*, Poznań 1910, s. 94.

<sup>17</sup> Warto na marginesie zwrócić uwagę na to, że Szuca napisał książkę właśnie w Krakowie (datował ją na 10 stycznia 1910 r.). Widać, w Krakowie tematyka ewolucyjna i spór światopoglądowy był bardzo żywy (NB. artykuł Hortyńskiego o Wasmannie datowany był na rok 1907, a referat Klimkego cytowany w tym opracowaniu odbył się 22 lutego 1910 r.). Zresztą żarliwy wstęp ks. Kamila J. Kantaka do książki Szuce (napisany również w Krakowie w 1910 r.) jednoznacznie wskazuje na zapotrzebowanie na nową apologetykę w walce z materializmem.

<sup>18</sup> Więcej na ten temat zob. P. Polak, *Odniesienia światopoglądowe neoscholastycznej recepcji...*

<sup>19</sup> Temat ten analizował szerzej Z. Kępa w cytowanej pracy: *Recepcja darwinizmu na ziemiach polskich w latach od 1859 do 1884*. Zob. również G. Brzęk, *Recepcja darwinizmu w Pol-*

Apologetyczny charakter prac jest typowy dla myślicieli z Galicji, istotne zmiany w tej kwestii zasły dopiero po odzyskaniu niepodległości<sup>20</sup>.

Neotomiści polscy wskazywali, że najgłębszym podłożem sporów wokół teorii ewolucji była walka o obraz świata – przeciwstawiali się usunięciu z niego Boga. Głównymi osiami sporu były: konflikt nauki i wiary, nienaukowość pojęcia Boga i duszy nieśmiertelnej oraz kwestia pochodzenia człowieka<sup>21</sup>. To ostatnie zagadnienie, z uwagi na jego wagę, wymaga osobnego omówienia, które znajduje się w dalszej części niniejszego opracowania.

Problem konfliktu nauki i wiary stał się ponownie aktualny pod koniec XIX w. (na ziemiach polskich zainteresowanie to przypada na pierwszą dekadę XX w.). Stało się tak np. za przyczyną głośnej wówczas pracy Johna Williama Drapera *History of the Conflict between Religion and Science* (1874), która wywołała lawinę polemik. Na fali zainteresowania tą problematyką wielokrotnie sięgano po argumenty do zagadnień związanych z ewolucjonizmem, choć trzeba zaznaczyć, że tematyka ta była poruszana również przez polskich neoscholastyków z zaboru rosyjskiego, jak np. Idziego Radziszewskiego<sup>22</sup>. W pierwszej dekadzie XX w. neoscholastycy wypracowali własne interpretacje teorii ewolucji, co było dużą zasługą znanego biologa działającego w Cesarstwie Niemieckim – ks. Ericha Wasmanna SJ<sup>23</sup>. Kluczową rolę odegrali w tym procesie krakowscy jezuita ze wspólnoty pisarzy (szczególnie ks. Feliks Hortyński SJ), którzy na łamach „Przeglądu Powszechnego” śmiało prowadzili polemikę światopoglądową, ukazując możliwości połączenia katolicyzmu

---

sce [w:] *Recepcja w Polsce nowych kierunków i teorii naukowych*, red. A. Strzałkowski, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2001, s. 273–291; L. Kuźnicki, *Biologia ewolucyjna* [w:] *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1987, s. 323–339; B. Popławski, *Recepcja darwinizmu w Królestwie Polskim: „Głos” (1886–1894)*, „Przegląd Humanistyczny” 2007, nr 2, s. 97–114.

<sup>20</sup> Uwieńczeniem tego procesu jest praca P. Chojnackiego z 1939 roku (*Z filozofii przyrody i psychologii*, nakł. Archidiec. Inst. Akcji Katolickiej, Warszawa 1939), w której bardzo wyraźnie usunięty jest element apologetyczny, a teoria ewolucji rozpatrywana jest wyłącznie w kontekście filozoficznym i metodologicznym.

<sup>21</sup> Szczegółowy obraz kwestii światopoglądowych związanych z ewolucjonizmem, aktualnych przed I wojną światową, można uzyskać, studiując opracowanie J. Piotrowicza *Tematy i źródła do wykładów apologetycznych*, „Stowarzyszenie” 1914/1915, s. 126–128. Zestawienie to nie tylko wylicza najbardziej aktualne kwestie apologetyczne, ale również podaje spis literatury, która może być pomocna przy opracowywaniu odpowiedzi na te zagadnienia. Dzięki temu wspomniane opracowanie jest również cennym źródłem wiedzy o inspiracjach intelektualnych dostępnych duszpasterzom na ziemiach polskich w omawianym czasie.

<sup>22</sup> Zob. np. I. Radziszewski, *Teologia a nauki przyrodnicze. Odczyt wygłoszony w Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie 12 maja 1910*, skł. gł. w. red. „Ateneum Kapłańskiego”, Włocławek 1910.

<sup>23</sup> Zagadnienie to zostało poddane szczegółowej analizie w pracy: P. Polak, *Spór wokół teorii ewolucji...*, s. 56–90.

z najnowocześniejszą nauką. Udało się wówczas pokazać, że teoria ewolucji daje się zinterpretować w ramach filozofii neotomistycznej. Co więcej, za Wasmannem argumentowano, że potrzeba do tego mniejszej liczby założeń niż przy interpretacji monistycznej<sup>24</sup>.

Hortyński sądził, iż satysfakcjonująca neoscholastyczna reinterpretacja zagadnień ewolucyjnych pozwala ukazać, że filozofia neotomistyczna i ściśle z nią złączona teologia katolicka nie są sprzeczne z ewolucyjnym obrazem świata<sup>25</sup>. Dzięki temu mógł utrzymywać, że głoszony przez niektórych ewolucjonistów konieczny konflikt nauki i wiary jest tylko pozorem. Polscy neoscholastycy bardzo szybko dostrzegli w postawie Wasmanna nowy typ apologetyki<sup>26</sup> opartej na recepcji najnowszych wyników naukowych, która wytrącała przeciwnikom neoscholastyki z ręki najważniejszy oręż w walce o materialistyczny i ateistycz-

---

<sup>24</sup> Por. E. Wasmann T.J., *Trzy odczyty o ewolucji*, tłumaczone z niemieckiego z upoważnienia autora, Biblioteka „Prądu” nr 1, skł. gł. Adm. „Prądu”, Warszawa 1910, s. 34–37. Rozwiązanie Wasmanna spotkało się jednak na ziemiach polskich z krytyką dr. Ludwika Bykowskiego ze Lwowa [*Wasmann E.X.T.J. Trzy odczyty o ewolucji*, „Muzeum”, rok XXVI (1910), t. 2, s. 303–304]. Recenzent ten dostrzegł jednak duże znaczenie tej pracy: „Lecz i tak wywody x. Wasmanna stanowią już postęp znaczny, są objawem pożądanym, są może zapowiedzią «zawieszenia broni» między obozami” (tamże, s. 304). Warto zwrócić uwagę na umiarkowany optymizm Bykowskiego, daleki od entuzjastycznych wypowiedzi polskich neoscholastyków. Przypadek ten wskazuje, że spory światopoglądowe były ówczesnie silne i istniało zapotrzebowanie na wypracowanie stanowisk kompromisowych, pozwalających na pogodzenie sfery nauki i wiary.

<sup>25</sup> Próba Wasmanna nie może być jednak uznana za pełną filozoficzną interpretację teorii ewolucji. Ukazał on raczej drogę do wypracowania takiej interpretacji. Tak więc dalsze wnioski neotomistów nie posiadały dostatecznego uzasadnienia. Późniejsze prace polskich neotomistów były w dużej mierze próbami rozwinięcia stanowiska Wasmanna, jednak do końca lat trzydziestych XX w. nie udało się im wypracować ani jednej kompleksowej interpretacji teorii ewolucji.

<sup>26</sup> Feliks Hortyński nazwał Wasmanna „apologetą nowego typu”, który „nie zadowalnia się pisaniem skompilowanych z różnych dziedzin apologii, lecz umiłowałszy szczerze naukę, poświęciwszy życie całe i niezmiernie wiele pracy na rozwój pewnego jej działu, przemyślałszy na wskroś jej zasady, przejąwszy się gruntownie jej metodami [...] wykazuje, że między nauką ścisłą, opartą na faktach a nie na dowolnych, apriorystycznych postulatach i założeniach, a wiarą oświeconą, sięgającą głęboko w źródła objawienia, nie tylko niezgodności, lecz nawet pozornych sprzeczności nie ma” (F. Hortyński, *Teoria rozwojowa a katolicyzm*, „Przegląd Powszechny” 1907, t. 94, s. 40, praca dostępna jest również w osobnej odbitce: *Walka o światopoglądy. Z powodu książki Wasmanna*, odbitka z „Przeglądu Powszechnego”, Kraków 1907. Uwaga: wszystkie cytaty i tytuły w niniejszym opracowaniu podawane są w oryginalnej pisowni).

Należy zaznaczyć, że oczywiście nie wszyscy neoscholastycy zgodzili się z rozwiązaniami Wasmanna. Zresztą nawet w XXI w. pojawiają się nieliczni intelektualiści, którzy – mimo ogromnych przemian na łonie nauki – patrzą na zagadnienia ewolucyjne niezmiennie przez pryzmat dziewiętnastowiecznego darwinizmu, co jest samo w sobie interesującym zjawiskiem intelektualnym. Zob. np. M. Hilbert, *Darwinowskie podziały. Papież, kardynał, jezuita i ewoluująca debata nad pochodzeniem*, „Filozoficzne Aspekty Genezy” 2005/2006, t. 2/3, s. 60. Tekst dostępny w Internecie pod adresem: <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl> [dostęp: 8.12.2008].

ny obraz świata, jakim miała być teoria ewolucji<sup>27</sup>. Interesujące jest, że patrząc z perspektywy historii, to właśnie na tej płaszczyźnie polski ruch neoscholastyczny odniósł znaczący sukces. W społeczeństwie polskim udało się do lat 30. XX w. umocnić dominację poglądów katolickich w głównym nurcie dyskursu społecznego, a ewolucja biologiczna przestała być kwestią budzącą poważne napięcia (odmienna sytuacja panowała wówczas np. w USA). Ewidentnie modelowe rozwiązania, które udało się wypracować w większości w Galicji<sup>28</sup>, stały się podstawą dla polskiego katolicyzmu w odrodzonej Rzeczypospolitej i trzeba tutaj docenić znaczenie i wpływ ówczesnych inicjatyw jezuickich.

Cechą charakterystyczną opisywanych sporów światopoglądowych wokół teorii ewolucji było to, że nie precyzowano jasno, co rozumiano pod pojęciem implikacji światopoglądowych teorii ewolucji. Pojęcie to używane było intuicyjnie, a intuicje różnych filozofów znacznie odbiegały od siebie. Dla dopełnienia obrazu warto dodać, że darwinizm stał się nie tylko narzędziem w rękach ideologów – na początku XX w. był on również swoistą modą intelektualną połączoną z bezkrytycznym entuzjazmem<sup>29</sup>. Ową intelektualną modę utożsamiano również ze światopoglądem – co było wyrazem głębszego kryzysu, jaki przeżywała inteligencja polska na początku XX w.

Warto porównać sytuację w Galicji ze świadectwem marianina ks. Roberta Wierzejskiego MIC z Warszawy. Tam oczywiście również oddziaływanie światopoglądowe teorii było silne, inny był jednak kontekst recepcji związany z silnymi tradycjami pozytywistycznymi. Wierzejski opisał atmosferę towarzyszącą wykładom na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, gdzie studiował zoologię na początku XX w. W świetle innych relacji<sup>30</sup> wydaje się, że jego opis do-

<sup>27</sup> Wasmann tak widział źródło gwałtownych reakcji swych przeciwników: „Nie chcieli, rozumie się, ani wiedzieć o tem, że autorowi udało się połączyć postępy biologii z chrześcijańskim poglądem na świat. Przyznając to bowiem wytrąciłoby z ręki nowoczesnej niewierze główną broń w walce z Chrześcijaństwem” (*Kilka słów do moich krytyków* [w:] *Biologia nowoczesna a teoria rozwoju*, tłum. R. Wierzejski, skł. gł. Gebethner i Wolff, Warszawa–Lublin–Łódź 1913, s. X–XI).

<sup>28</sup> Rozważając nową apologetykę, należy zwrócić również uwagę na nowe formy propagowania wizji łączącej teologię z naukami. Warto wspomnieć tu o prekursorskiej i dalekowzroczej inicjatywie publicznych wykładów filozoficzno-apologetycznych („dla członków Związku [katolicko-społecznego] i miejscowej inteligencji”) zorganizowanych i zainicjowanych w Przemyśle przez ks. bpa Józefa Pelczara w marcu 1908 r. W kolejnych latach wykłady głosili wybitni przemyscy apologeti: ks. Kazimierz Wais (1909) i ks. Paweł Rawski (1910). Pelczar organizował również tego typu inicjatywy w latach dwudziestych. Zob. „Kronika Diecezji Przemyskiej” 1911, t. XI, nr 5, s. 342.

<sup>29</sup> We Francji analogiczny proces związany był z filozofią Bergsona. Stanowiła ona również swoistą modę intelektualną, a odczyty filozofa były również wydarzeniem towarzyskim paryskich elit. Zob. np. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3, WN PWN, Warszawa 1998, s. 212; L. Kołakowski, *Poza zasięgiem nauki. Życie i materia* [w:] H. Bergson, *Ewolucja twórcza*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2005, s. 5; L. Lawlor, V. Moulard, *Henri Bergson* [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, red. E.N. Zalta, <http://plato.stanford.edu/entries/bergson/> [18.07.2008].

<sup>30</sup> Por. G. Brzęk, *Recepcja darwinizmu w Polsce...*



brze oddaje ówczesne nastawienie. Autor ten wspominał najpierw o nadzwyczaj dużej frekwencji na wykładzie dotyczącym ewolucji, na który tłumnie przybyli słuchacze z innych wydziałów („głównie z wydziału prawnego”), a następnie tak przedstawił wydarzenia:

Na zakończenie sypią się huczne oklaski. Za co? Czy za wymowę? Nie, za... Teorię. Nie od nas jednak przyrodników, lecz właśnie od owych gości-profanów. Profesor przetrzymał te wybuchy raz, drugi, ale wreszcie wyczerpała się jego cierpliwość, poprosił słuchaczy, żeby powściągnęli swój niedorzeczny entuzjazm. Na tym się skończyło. Owi młodzi humaniści poszli jednak w życie z niezachwianą wiarą w ostateczne zwycięstwo wielkiej idei ewolucji.

Dalej dodał jeszcze dla uzupełnienia obrazu:

Już wówczas wspomniany przez mnie [...] profesor studiował zapalę słuchaczy wołając: „więcej faktów! Danych więcej na potwierdzenie teorii!”<sup>31</sup>

Atmosfera bezkrytycznego entuzjazmu nie służyła racjonalnej debacie wokół tych zagadnień, umacniała raczej z góry obrane stanowiska i z tego właśnie powodu musiała stać się również obiektem krytyki ze strony neoscholastyków. Oprócz wspomnianego Radziszewskiego reakcja była jednak niewielka. Sam Wierzejski próbował się w jakiś sposób zaangażować, np. tłumacząc jedną z cytowanych prac Wasmanna podczas studiów filozoficznych we Fryburgu<sup>32</sup>. Wniósł zatem w istocie przyczynek do dyskusji zapoczątkowanej i rozwijanej w Galicji. W późniejszych latach publikował również na łamach jezuickiego „Przeglądu Powszechnego” (zob. cytowane prace), co wskazuje, że istniały nie tylko inspiracje, ale i pewna forma współpracy z galicyjskim centrum „nowej apologetyki”.

Podsumowując kwestie światopoglądowe, możemy stwierdzić, że w praktyce galicyjski ruch neoscholastyczny skupił się głównie na dwóch płaszczyznach nowej apologetyki opartej na nauce: propagowania chrześcijańskiego poglądu na świat zgodnego z nauką i walki z nieuprawnionym wykorzystywa-

<sup>31</sup> R. Wierzejski, *Upadłość teorii transformizmu*, „Przegląd Powszechny” 1939, t. 221, s. 17–18.

<sup>32</sup> Interesujący kontekst tego tłumaczenia udało się odnaleźć w korespondencji ks. Jerzego Matulewicza do kard. Aleksandra Kakowskiego. W liście pisany 27 grudnia 1913 r. ze szwajcarskiego Fryburga pisał w następujący sposób o studiującym tam Wierzejskim: „Ks. Robert Wierzejski słucha wykładów filozofii, sędzę, że mu to się przyda jako przyrodnikowi do dobrego zorientowania się w światopoglądzie katolickim i niekatolickim; w wolnych chwilach tłumaczy biologię ojca Weissmana [powinno być Wasmanna]; już kończy. Zdrowie jego bardzo wątłe; podczas wakacji prawie cały czas odpoczywał, obecnie często narzeka na osłabienie nerwowe. Do intensywnej pracy pasterskiej, moim zdaniem, nie będzie zdolny. Ten dobry przyrodnik studiuje z zamiłowaniem. Chętnie pracuje piórem. Jest to człowiek wielkiej pobożności”, J. Matulewicz, *Listy polskie*, red. J. Bukowicz, T. Górski, Licheń Stary 2012, s. 317. Warto zwrócić w powyższym cytacie uwagę, jak dużą rolę zwracano na światopoglądowe znaczenie studiów filozoficznych. Właśnie w tym kontekście światopoglądowym Matulewicz wspomina Kakowskiemu o tłumaczeniu biologii Wasmanna (*Die moderne Biologie und die Entwicklungstheorie* (1904), tłum. polskie: E. Wasmann T.J., *Biologia nowoczesna a teoria rozwoju*, tłum. Robert Wierzejski, skł. gł. Gebethner i Wolff, Warszawa 1913, ss. 280).

niem teorii ewolucji w walce światopoglądowej. Pojawiły się wówczas nawet śmielsze propozycje włączenia popularyzacji nauk do misji światopoglądowej Kościoła. Działający także w Krakowie ks. Ernest Matzel SJ zauważył, że ważną dziedziną działalności dla propagowania chrześcijańskiego światopoglądu jest popularyzacja wyników nauk przyrodniczych pozbawiona monistycznej podbudowy ideologicznej. Zwrócił on również uwagę na to, że powodzenie Haeckla wzięło się np. z braku popularyzacji wyników naukowych dla szerszych kręgów społeczeństwa mimo istniejącego zapotrzebowania na informacje<sup>33</sup>. Program ten był rozwijany przez krakowskich jezuitów, którzy starali się na łamach „Przeglądu Powszechnego” dokonywać takiej popularyzacji najnowszych osiągnięć nauki (np. F. Hortyński SJ).

Drugi z wymienionych nurtów zadecydował o ważnej filozoficznie roli, jaką odegrał neotomizm w sporach wokół teorii ewolucji – jednym z ważniejszych celów stało się oczyszczenie refleksji filozoficznej z roszczeń ideologicznych i odrzucenie nieuzasadnionych elementów interpretacji. Program ten wpisywał się w szersze zamierzenie neotomizmu – odnowienia metafizyki (i całej filozofii) po jej dziewiętnastowiecznym kryzysie. Przyjrzyjmy się teraz bliżej temu zagadnieniu.

### 3. W służbie czystości filozofii: walka z nadużyciami intelektualnymi

W pierwszych dekadach XX w. neoscholastycy z Galicji żywili przekonanie (szczególnie wyraźnie zaznaczone w pracach polskich jezuitów, np. Feliksa Hortyńskiego<sup>34</sup>), że dobrze zinterpretowane prawdy naukowe nie mogą stać w sprzeczności z dobrze pojętą teologią. Można domyślać się, że koncepcja ta była owocem recepcji nauki Soboru Watykańskiego I, który przypominał znaną od dawna w teologii zasadę braku sprzeczności między nauką a wiarą. Konflikt między tymi dziedzinami nie mógł być zatem rzeczywisty – konstytucja dogmatyczna o wierze katolickiej *Dei Filius* (24 kwietnia 1870 r.) przyniosła takie oto rozwiązanie: „Pozory takiej sprzeczności powstają szczególnie wtedy, gdy

<sup>33</sup> Zob. E. Matzel SJ, *Popularyzacja nauk przyrodniczych na tle chrześcijańskiego poglądu*, „Przegląd Powszechny” 1909, t. 102, s. 71. Warto zaznaczyć, że Matzel po studiach zakonnych i przyjęciu święceń studiował matematykę na Uniwersytecie Jagiellońskim (R. Darowski, *Filozofia jezuitów w Polsce*, Kraków 2001, s. 219; S. Filipowicz, *Saga polskich jezuitów w USA*, Kraków 2004, s. 37).

<sup>34</sup> Zob. F. Hortyński, *Teoria rozwojowa a katolicyzm...*, s. 34–46, 181–205; 95 (1907), s. 49–64 (również w osobnej odbitce: *Walka o światopoglądy. Z powodu książki Wasmanna*, odbitka z „Przeglądu Powszechnego”, Kraków 1907, s. 54). Zob. również zbiór jego prac: F. Hortyński, *Życie w świetle nauki i Objawienia*, nakładem „Wiadomości Katolickich”, Kraków 1929, s. 247.

dogmaty są rozumiane i wyjaśniane niezgodnie z rozumieniem Kościoła, albo gdy zmyślane opinie są uznawane za twierdzenie rozumu”<sup>35</sup>.

Neoscholastycy przełożyli naukę soborową na praktyczną strategię prowadzenia polemik wokół teorii ewolucji. Zrozumieli oni mianowicie, że oczyszczenie badań naukowych z błędnych i nieuprawnionych interpretacji filozoficznych jest najlepszą drogą wykazania tego, że zarzuty przeciwko religii formułowane na ich podstawie okażą się pozorne. Dzięki ukazaniu pozorności zarzutów istniała uzasadniona nadzieja na podważenie stanowiska oponentów i neutralizację opartych na tych zarzutach rozwiązań światopoglądowych.

Ówczesni neotomiści sądzili, że w ten sposób neotomizm wyświadcza również ważną przysługę samej nauce, oczyszczając ją z obcych jej i deformujących elementów – można domyślać się na podstawie wzmianek zawartych w pracach. Polski neotomizm – wbrew oczekiwaniom twórców – nie spełnił oczekiwań. Stało się tak, ponieważ większość używanej wówczas argumentacji była zasadniczo wtórna (zaczerpnięta głównie z ośrodka lowańskiego), kompetencje naukowe ówczesnych neotomistów były w większości przypadków niewystarczające oraz nie udało się zapobiec izolacji środowisk neoscholastyków od środowisk przyrodników. Galicyjscy neoscholastycy skupili się więc nie na samych badaniach naukowych, ale zajęli się krytycznym oczyszczaniem opracowań popularyzatorskich. Jest to kolejny wyraz ich specyficznego sposobu uprawiania filozofii przyrody bazującego na opracowaniach popularnonaukowych. Pewne światło na takie rozwiązanie rzuca również fakt, że przeciwnicy neoscholastyki również odwoływali się głównie do spopularyzowanej wizji ewolucjonizmu – naturalną płaszczyzną dyskusji stała się więc warstwa popularyzacji teorii.

Na gruncie polskiej filozofii neotomistycznej najważniejszy głos w tej kwestii zabrał działający w Przemyślu i we Lwowie ks. Kazimierz Wais. W latach 1900–1909 opublikował on 9 prac związanych z problematyką ewolucyjną. Wais, po wyjeździe naukowym do Louvain, stał się jednym z najlepszych znawców tej tematyki wśród ówczesnych neotomistów polskich. Wprowadził on w obręb polskiego neotomizmu ogromną liczbę wątków krytycznych zaczerpniętych z najnowszych wówczas badań neotomistycznych. Wątki poruszane w tych pracach zostały po latach zebrane i uporządkowane w jego podręczniku *Kosmologia szczegółowa*<sup>36</sup>. Praca ta stała się fundamentalnym podręcznikiem używanym w seminariach duchownych w odrodzonej Polsce, przez co długo pozostawała źródłem argumentów przytaczanych przez polskich neotomistów

<sup>35</sup> *Konstytucja dogmatyczna o wierze katolickiej (Dei Filius)*, rozdz. IV. Idzi Radziszewski przetłumaczył ten fragment w cytowanej powyżej pracy następująco: „Czcze zaś pozory tej sprzeczności stąd głównie powstają, że albo zasady wiary nie zostały zrozumiane i wyłożone w myśl Kościoła, albo też błędne opinie zostały podane za pewniki rozumowe”.

<sup>36</sup> K. Wais, *Kosmologia szczegółowa*, cz. I, nakł. „Studia Gnesnensia”, skł. gł. księgarńi św. Wojciecha w Poznaniu, Gniezno 1931, s. 391.

w dyskusjach wokół teorii ewolucji. Podobną rolę do Waisa, choć w mniejszej skali, odegrał również działający w Krakowie ks. Franciszek Gabryl.

Sprawie ujawniania i krytyki nadużyć intelektualnych Ernesta Haeckla szczególnie dużo uwagi poświęcili jezuici pochodzący z Galicji. Spór wspomnianego już ks. Ericha Wasmanna SJ z Ernestem Haecklem został szczegółowo zaprezentowany przez ks. Feliksa Hortyńskiego SJ, który dodatkowo wzbogacił Wasmannowską krytykę o własne argumenty<sup>37</sup>. Nadużycia intelektualne i uproszczenia prowadzące do błędnych wniosków przy interpretacji teorii ewolucji szczegółowo piętnował również inny jezuita, ks. Aleksander Mohl SJ<sup>38</sup> w dwóch pracach wydanych w 1909 r.<sup>39</sup> z okazji 100. rocznicy urodzin K. Darwina. Warto poświęcić im kilka słów, gdyż pozostają one dziś w cieniu zapomnienia, a prezentują szeroki wachlarz problemów i argumenty krytyki wobec nieuprawnionych interpretacji niemieckich monistów. Na przykładzie prac Mohla przyjrzymy się głównym wątkom neoscholastycznej krytyki związanym z nadużyciami intelektualnymi. Są one również interesujące, ponieważ zostały opublikowane w zaborze pruskim i rosyjskim – są więc świadectwem transferu nowej apologetyki z Galicji na pozostałe ziemie polskie.

Mohl, jak inni neotomiści, dążył do uściślenia aparatu pojęciowego używanego w dyskusjach wokół ewolucji. Wskazywał on na nieuprawnione utożsamianie ewolucjonizmu z darwinizmem, argumentując, że oprócz teorii Darwina istnieją również inne. Z tego też względu Darwin nie może być uważany za prekursora teorii ewolucji, co Mohl uzasadnia, odwołując się do historii, począwszy od pomysłów starożytnych (Demokryt i Lukrecjusz), poprzez myślicieli średniowiecznych (Albert Wielki), aż po Lamarcka. W jego opinii: „Darwin nie jest ani pierwszym, ani głównym, ale tylko *najgłośniejszym* przedstawicielem ewolucjonizmu”<sup>40</sup>. Zaznacza on również, że krytyka nie jest skierowana przeciwko samym osiągnięciom naukowym, ale przeciwko nieuzasadnionym interpretacjom, które narosły wokół tej teorii.

Mohl piętnuje także częste stosowanie uników słownych przez zwolenników skrajnego darwinizmu – w jego opinii tworzy się pięknie brzmiące słowa, które mają zamaskować braki wiedzy i dużą dowolność w interpretacji ewolu-

<sup>37</sup> F. Hortyński, *Teorja rozwojowa a katolicyzm...* Zob. również P. Polak, *Spór wokół teorii ewolucji...*, s. 56–90.

<sup>38</sup> Aleksander Mohl (1864–1913) pochodził z polskiej rodziny hrabiowskiej z Inflant (pow. dyneburski), urodził się natomiast na wygnaniu w Ufie. Wstąpił do jezuitów, został wyświęcony na kapłana w 1891 r., a po powrocie z misji w Afryce (1901–1902) pracował aż do śmierci w Krakowie.

<sup>39</sup> A. Mohl TJ, *Darwin i Haeckel*, „Ateneum Kapłańskie” 1909, t. I, s. 111–119, 221–229, 299–311. A. Mohl TJ, *Ewolucya czy trwałość gatunków*, seria „Głosy na Czasie”, nakł. Księgarni św. Wojciecha, Poznań 1909, s. 95 (książka ta jest rozszerzoną wersją artykułu – autor przyjmuje w niej bardziej polemiczny ton i wprowadza elementy narracji do opisu problemów).

<sup>40</sup> A. Mohl TJ, *Darwin i Haeckel...*, s. 115 (podkreślenie autora).

cji. Powołuje się tutaj na zdanie Virchowa wygłoszone w 1882 r. na kongresie antropologicznym we Frankfurcie: „Mówię śmiało, że rzadko kiedy kwestyę doniosłą, nauką traktowano tak lekko jak ewolucyę”<sup>41</sup>. Mohl wskazywał również na częste uproszczenia, które miały służyć jedynie celom erystycznym. Dyskusja wokół teorii ewolucji, w dużej mierze za przyczyną niemieckich monistów, wkraczała bowiem często na tory pseudonaukowej walki ideologicznej.

Problem, na który zwracał uwagę Mohl, był poważny i budził słuszne zaniepokojenie świata nauki, co rok wcześniej znalazło swój wyraz np. w ostrej krytyce Haeckla za nadmierne uproszczenia stosowane w polemice<sup>42</sup>. Na tym tle wyraźnie widać, że filozofia neotomistyczna przejęła wówczas rolę obrońcy racjonalnego dyskursu w nauce i filozofii<sup>43</sup>. Było to tym bardziej ważne, że to właśnie filozoficzni przeciwnicy neotomistów odpowiadali w dużej mierze za zepchnięcie debaty w rejon pseudonaukowy. Postawa neotomistów nie była jednakże sama wolna od problemów – największy z nich stanowiła próba wtłoczenia problematyki ewolucyjnej w pojęciowe ramy filozofii arystotelesowsko-tomistycznej. Taki zabieg dla neotomistów wydawał się obiecujący, optymistycznie założyli więc, że jest on możliwy. Innymi słowy założyli, że odnowiona filozofia tomistyczna zawiera wszystkie konstrukcje pojęciowe niezbędne do rozwiązania problemów związanych z ewolucjonizmem<sup>44</sup>.

Problemy poruszane przez Mohla i innych neotomistów wskazywały jednakże jasno na konieczność uporządkowania interpretacji teorii ewolucji. Dostrzegano również, że do tego celu konieczne jest zrozumienie metodologicznych podstaw teorii ewolucji i poczynienie odpowiednich rozgraniczeń na tym obszarze. Zagadnieniem tym zajmiemy się w kolejnym paragrafie.

<sup>41</sup> Cytat za Mohlem, tamże, s. 116.

<sup>42</sup> Czterdziestu sześciu znanych naukowców związanych z naukami biologicznym podpisało się w 1908 r. pod opublikowanym w niemieckiej prasie listem protestującym przeciw stylowi prowadzenia polemiki przez Haeckla. Zob. R.J. Richards, *Ernst Haeckel and the Struggles over Evolution and Religion*, „Annals of the History and Philosophy of Biology” 2005, vol. 10, s. 89–115.

<sup>43</sup> Ówczesni myśliciele byli świadomi tego, że walczą nie tylko z monizmem, lecz również z szerzącym się irracjonalizmem. Warto też dodać, że po stronie katolickiej wyraźnie formułowano oczekiwania takich działań. Por. np. wspomnienie pośmiertne Mohla autorstwa ks. Marcina Czermińskiego SJ (redaktora wpływowego w Galicji popularnonaukowego periodyku „Misje Katolickie”) piszącego z uznaniem o publikacji *W obronie prawdy*: „[Mohl] oświecał warstwy mniej wykształcone w rzeczach dotyczących wiary i moralności, a zarazem zbijał zarzuty i oszczerstwa rzucane przez wrogie Kościołowi pisma” M. Czermiński, *Ś.p. X. Aleksander Mohl T.J.: wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1913, s. 4.

<sup>44</sup> Jak wskazują późniejsze losy neotomizmu, naznaczone licznymi problemami neotomistycznej filozofii przyrody z reinterpretacją teorii naukowych w swej bazie pojęciowej, takie założenie jest mocno problematyczne – jednak jest to zagadnienie wymagające osobnej, głębszej analizy. Analizę tego typu w odniesieniu do recepcji teorii względności można znaleźć w artykule: P. Polak, J. Rodzeń, *The Theory of Relativity and Theology: The Neo-Thomist Science–Theology Separation vs. Michael Heller’s Path to Dialogue*, „Theology and Science” 2023, t. 21, nr 1, s. 157–174.

#### 4. Problemy metodologiczne: ewolucja jako (tylko) hipoteza

Neotomiści polscy w omawianym okresie dostrzegali zasadniczo dwa problemy metodologiczne uwikłane w polemiki wokół teorii ewolucji. Pierwszy z nich dotyczył hipotetycznego statusu tej teorii, a drugi – konieczności demarkacji i rozdzielenia zakresu kompetencji różnych dyscyplin.

Problem hipotetycznego statusu teorii ewolucji miał swe źródło w akceptacji przez neotomistów popularnych dziewiętnastowiecznych poglądów metodologicznych bliskich naiwnemu indukcjonizmowi<sup>45</sup>. Zakładano więc możliwość formułowania przez naukę niepodważalnych i powszechnie obowiązujących praw, opartych na niepodważalnych faktach (naukę postrzegano więc na sposób kumulatywistyczny). Niepodważalnej wiedzy naukowej przeciwstawiano hipotezy. Trudno jednoznacznie określić, jakie było rozumienie hipotezy, które *implicitie* przyjmowali polscy neotomiści w polemikach wokół ewolucjonizmu<sup>46</sup>. Można jednak wskazać kilka istotnych cech tego pojęcia<sup>47</sup>. Aby dokonać tego, dobrze jest odwołać się do analizy pojęcia hipotezy, jaką zaprezentował André Lalande w *Vocabulaire technique et critique de la philosophie*<sup>48</sup>. Wyróżnił on trzy główne sposoby użycia pojęcia „hipoteza” w filozofii:

- 1) hipoteza jako przesłanka w rozumowaniu dedukcyjnym w matematyce lub logice (przyjęta bez odniesienia do prawdziwości);
- 2) hipoteza jako pewna fikcja myślowa, przyjmowana bez względu na jej prawdziwość lub fałszywość. W tym znaczeniu jest ona fikcją przeciwstawianą prawdziwym przyczynom (*verae causae*). Według Lalande’a to właśnie przeciw takim hipotezom protestował Newton w słynnym sformułowaniu „hypotheses non fingo”;

<sup>45</sup> Por np. I. Radziszewski, *Teologia a nauki przyrodnicze...*, s. 14–15.

<sup>46</sup> Doskonałą analizę historyczno-metodologiczną koncepcji hipotezy używanej w kluczowych wypowiedziach teologów katolickich opublikował Zbigniew Liana w artykule: Z. Liana, *Criteria for the Acceptability of Scientific Theories as Locus theologicus: A Methodological Analysis of Catholic Church's Reactions to the Cases of Galileo and Darwin (Bellarmine–Pius XII–John Paul II)*, „Religions” 2025, vol. 16, s. 153. <https://doi.org/10.3390/rel16020153>. Liana poddał analizie m.in. wypowiedzi Piusa XII na temat ewolucji z encykliki *Humani generis* (1950) oraz Jana Pawła II z przesłania do członków Papieskiej Akademii Nauk z okazji dyskusji na temat początków życia i wczesnej ewolucji (1996). Miejmy nadzieję, że w przyszłości powstanie podobna pogłębiona analiza koncepcji hipotezy w pismach polskich neoscholastyków. Niniejszy paragraf należy traktować zatem jako wstęp do takiej analizy.

<sup>47</sup> Winien jestem w tym miejscu podziękowanie Zbigniewowi Lianie, który w dyskusji nad niniejszą pracą zwrócił uwagę na problem rozumienia hipotez przez ówczesnych neotomistów i udzielił cennych wskazówek dotyczących interpretacji tego problemu.

<sup>48</sup> Zob. A. Lalande, *Vocabulaire technique et critique de la philosophie*, wyd. 16, Presses Universitaires de France, Paris 1988, s. 428–430.

- 3) hipoteza jako prawdopodobny, ale możliwy do zakwestionowania domysł, za pomocą którego można dochodzić do wiedzy, która jest możliwa do zweryfikowania albo przez bezpośrednią obserwację, albo przez porównanie wszystkich jej konsekwencji z obserwacją.

Lalande twierdzi, że znaczenie 2) pochodzi od Platona i Arystotelsa i było używane np. przez przeciwników Galileusza. Natomiast znaczenie 3) ma pochodzić od Augusta Comte'a i Claude'a Bernarda. Te dwa znaczenia oddają schematycznie intuicje zbliżone do dwóch sposobów rozumienia hipotezy naukowej jakie funkcjonowały w filozofii na początku XX w. Rozumienie 2) było już w tym czasie przestarzałe – rozwój refleksji metodologicznej dokonany np. przez H. Poincarégo i K.R. Poppera wiązał się z dalszymi zmianami rozumienia tych pojęć, przyjęciem realistycznego rozumienia hipotez i z uznaniem ich za fundamentalne narzędzie badania rzeczywistości.

Hipoteza w ujęciu neotomistów funkcjonowała zasadniczo w znaczeniu 2). Traktowano ją jako fikcję, która niekiedy przypadkowo może okazać się prawdziwym domysłem<sup>49</sup>. Powszechnie uznawano jednak, że hipotezy nie są narzędziem poznawania rzeczywistości.

Przeciwstawianie przez neoscholastyków hipotez udowodnionym i niezmiennym prawom naukowym odbywało się w kontekście uznania niepewności hipotez. Miało to rozwiązać problem rozwoju nauki i odrzucania nieadekwatnych teorii – podczas rozwoju nauki nie kwestionuje się nigdy praw (te są ustalone z całą pewnością), ale hipotezy, które mogły być błędnie utożsamiane z niezmiennymi prawami.

Uznanie hipotez i teorii jedynie za użyteczne domysły, które nie mają związku z prawdą, mogło wydawać się obiecujące dla wielu neoscholastyków. Osłabiało to w ich oczach status teorii ewolucji<sup>50</sup> i gwarantowało, że nie będzie nigdy trzeba radykalnie modyfikować tomistycznej interpretacji ewolucji. Przyjmując bowiem hipotetyczny status tej teorii można było łatwo bronić absolutności i niezmienności systemu tomistycznego twierdząc, że wnioski z teorii nigdy nie są pewne, zatem nie mogą podważyć tego systemu. Jednocześnie takie rozwiązanie pozwalało uzasadnić również nadrzędną rolę metafizyki jako kryterium prawdziwości dla niepewnych teorii naukowych<sup>51</sup>. Argumentacja ta

<sup>49</sup> Por. K. Wais, *Kosmologia szczegółowa...*, s. 363.

<sup>50</sup> Można domyślać się, że była to odpowiedź na absolutyzowanie teorii ewolucji przez niektórych jej zwolenników. Obie strony polemik przyjmowały jednak zbyt skrajne stanowiska, co wynikało z błędnej metodologii. Problem ten jest obecny do dziś w debatach wokół tzw. kreacjonizmu naukowego w USA.

<sup>51</sup> Interesującą kwestią jest to, że neotomistyczne rozumienie hipotezy naukowej mocno zakorzeniło się w refleksji teologicznej. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na to, że słynna wypowiedź Jana Pawła II, będąca przedmiotem wielu analiz filozoficznych: „ewolucja jest czymś więcej niż hipotezą” (zawarta w tekście „Przesłania do członków Papieskiej Akademii Nauk”

szczególnie mocno została wykorzystana w kwestii ewolucyjnego pochodzenia człowieka (zob. poniżej).

W interesującym nas okresie dyskusja prowadzona wokół teorii Darwina opierała się w dużej mierze na potocznych bądź zdroworozsądkowych intuicjach. Intuicyjny charakter teorii Darwina sprawiał, że w zasadzie każdy mógł łatwo zrozumieć główne idee tej teorii. W związku z tym wydawało się, że kwestia statusu hipotez nie odgrywała kluczowej roli. Problemy pojęciowe i metodologiczne neoscholastyków ujawniły się dopiero w pełnej rozciągłości na początku lat dwudziestych XX w., gdy neoscholastyka podjęła się zadania recepcji teorii względności Alberta Einsteina<sup>52</sup>. W ostatnich latach Galicji neoscholastykom mogło wydawać się, że ich rozumienie hipotez jest integralną częścią *philosophiae perennis*.

Przyjrzyjmy się teraz drugiemu źródłu problemów związanych z metodologią. Konieczność odpowiednich rozgraniczeń metodologicznych pomiędzy kompetencjami filozofii a nauki na gruncie zagadnień ewolucyjnych pojawia się w myśli wielu neotomistów, jednakże brak wśród nich jednomyślności. Trzeba zaznaczyć, że w zagadnienie to jest również uwikłany omawiany już problem modelu relacji nauki i wiary.

Jeśli chodzi o przyjmowane rozwiązania, to po pierwsze należy stwierdzić, że nie było powszechnej zgody co do statusu metodologicznego zagadnień ewolucyjnych. Niektórzy, jak np. Wais, przyznawali prymat filozofii<sup>53</sup> – jej miał być podporządkowany cały problem ewolucji i rozstrzygnięcia biologii. Problemy ewolucyjne redukowały się więc w tym ujęciu do problemów czysto filozoficznych. Takie podejście znalazło zwolenników także nieco później. Henryk Romanowski rozwinął jeszcze bardziej ten pogląd, pisząc na łamach krakowskiego „Przeglądu Powszechnego” o podporządkowaniu nauk przyrodniczych metafizyce, a metafizyki – teologii:

Metafizyka ta [tj. tomistyczna] spełnia od dawna w świecie katolickim rolę przewodniczki innych nauk, poddając im racjonalny pogląd na najogólniejsze własności i prawa bytu. Tę zaś rolę dlatego tak dokładnie spełnia metafizyka scholastyczna, iż sama poddaje się kierownictwu innej nauki. Tą nauką jest teologia, czerpiąca swe zasady z samego źródła prawdy, bo z Objawienia<sup>54</sup>.

z 1996 r.) sugeruje, że użyto tu zbliżonego rozumienia hipotezy, jakie funkcjonowało w neotomizmie na początku XX w. Potwierdzenie takiej interpretacji stanowi kontekst tej wypowiedzi, związku myśli Jana Pawła II z neotomizmem oraz trudności w zrozumieniu tej wypowiedzi przy przyjęciu koncepcji hipotezy zgodnej z 3) znaczeniem wyróżnionym przez Lalande’a. (Dokładną analizę tego zagadnienia można znaleźć w cytowanym artykule Z. Liany). Wciąż utrzymujące się na gruncie dyskusji teologicznych neotomistyczne rozumienie pojęcia hipotezy ukazuje, że przed teologią wciąż stoi otwarte zadanie recepcji nowszych osiągnięć metodologii i wypracowania nowych interpretacji zagadnień ewolucyjnych na podstawie tych metod.

<sup>52</sup> P. Polak, J. Rodzeń, *The Theory of Relativity and Theology...*, s. 157–174.

<sup>53</sup> Zob. np. K. Wais, *O rozwoju gatunków...*, s. 4.

<sup>54</sup> H. Romanowski, *Nowa metafizyka*, „Przegląd Powszechny” 1920, t. 146, s. 343.



Stanowisko izolacjonistyczne – tak charakterystyczne dla powojennego polskiego neotomizmu – nie miało w Galicji swych zwolenników. Stało się popularne w latach trzydziestych XX w. za przyczyną recepcji poglądów Maritaina. Można wskazać w tym okresie również rodzime źródła koncepcji separacjonistycznych, np. ks. Robert Wierzejski MIC, który skłaniał się ku pewnym formom izolacjonizmu argumentując, że wiara (poprzez filozofię) nie może wiązać się z nauką, bo ta ostaniam w przeciwieństwie do pierwszej wciąż się zmienia<sup>55</sup>.

Szczególnie interesujące jest stanowisko inspirowane poglądami Ericha Wasmanna SJ, które przejęli później i próbowali rozwijać np. Feliks Hortyński i Idzi Radziszewski. Cechą tego stanowiska jest z jednej strony nacisk na metodologiczne odseparowanie nauki od filozofii (i teologii) w celu uniknięcia subordynacjonizmu, a z drugiej strony przekonanie o możliwości wzajemnego twórczego oddziaływania tych dyscyplin na siebie, które pozwalało uniknąć izolacjonizmu wiązanego wówczas z modernizmem<sup>56</sup>.

## 5. Metafizyczne wyzwania teorii ewolucji

Kolejną, niezwykle ważną dla neotomistów, płaszczyzną polemiki były kwestie związane z metafizyką. Jak już wspomniano, neotomiści powszechnie uznawali prymat rozstrzygnięć metafizycznych, co wiązało się z możliwością oceny teorii naukowych w świetle tez metafizyki.

Jak zauważył Ernst Mayr, podstawowym problemem badań ewolucyjnych, przynajmniej do lat czterdziestych XX w., było interpretowanie teorii ewolucji na dwa różne sposoby i mieszanie ich. Pierwszy z nich nazwany został esencjalistycznym (typologicznym) i wiązał się z uznaniem tego, że „różnorodność w przyrodzie da się zredukować do ograniczonej liczby podstawowych kategorii reprezentujących stałe, wyraźnie odgraniczone typy”<sup>57</sup>. Drugim jest myślenie populacyjne, które kładzie nacisk na wyjątkowość każdego osobnika w populacjach rozmnażających się płciowo, uznaje on więc rzeczywistą zmienność populacji.

Jak sugeruje Mayr, jedną z większych zasług Darwina było właśnie wprowadzenie myślenia populacyjnego do analizy problematyki ewolucyjnej<sup>58</sup>.

<sup>55</sup> Zob. R. Wierzejski, dz. cyt., s. 35.

<sup>56</sup> Przyczyny wiązania izolacjonizmu z modernizmem zostały omówione bliżej w części dotyczącej problemów światopoglądowych.

<sup>57</sup> E. Mayr, *To jest biologia*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2002, s. 236.

<sup>58</sup> Nie można jednak twierdzić, że Darwin posiadał już satysfakcjonujące rozwiązanie tej kwestii, wyznaczył on raczej owocny kierunek rozważań nad tym problemem. Więcej informacji na temat różnorodnych problemów z pojęciem gatunku można znaleźć np. w pierwszym rozdziale pracy Kazimierza Jodkowskiego, *Pojęcie gatunku oraz mikro- i makroewolucji w kontekście spo-*

Przyjęcie takiej perspektywy pozwalało ominąć problem zmienności gatunków – z tej perspektywy jest on pseudoproblemem. To właśnie w latach 30. XX w. rozumiano, że duża część problemów tkwi w niewłaściwej interpretacji teorii ewolucji – dużo zasług w zrozumieniu tego przyniosły wspomniane wcześniej prace Fischera i Dobzhansky'ego. Zmiany te nie były jednak satysfakcjonujące dla neotomistów – z racji przyjęcia arystotelesowskiej koncepcji substancji i gatunku musieli z konieczności opowiadać się za myśleniem esencjalistycznym. Gatunki w rozumieniu neotomistów nie mogą zmieniać się, ponieważ wiązałyby się to ze zmianą istoty występującą pod wpływem wewnętrznej zdolności tego samego bytu. Według ówczesnych interpretacji w takim przypadku istota jednej rzeczy zmieniałaby się w istotę innej, co prowadzi do sprzeczności. Zacytujmy dla przykładu słowa ks. Kazimierza Waisa: „Gdyby więc jeden gatunek naturalny przemieniał się w drugi, natenczas istota rzeczy rozwijałaby się w to, do czego nie posiada wewnętrznej zdolności, co jest rzeczą niemożliwą”<sup>59</sup>.

W związku z wyborem perspektywy esencjalistycznej do rangi jednego z najpoważniejszych problemów teoretycznych neotomizmu urosło zagadnienie zmienności gatunków. Problem wyglądał na poważny, gdyż brak satysfakcjonującego rozwiązania stanowił zagrożenie dla interpretacji neotomistycznej (natomiast nie stanowił zagrożenia dla systemu, o czym już była mowa). Dla neotomistów pozostawały do wyboru zasadniczo trzy możliwości: albo odrzucić zmienność na poziomie gatunków, albo przyjąć zmienność i odrzucić możliwość wytłumaczenia przemian gatunkowych, albo przyjąć zmienność i rozdzielić pojęcie gatunku filozofii od pojęcia gatunku biologii. Polscy neoscholastycy sięgnęli w praktyce po każde z możliwych rozwiązań.

Na początku XX w. bardzo popularne były argumenty za tym, że zmiany ewolucyjne nie występują na poziomie gatunkowym, lecz jedynie na niższych poziomach systematycznych (odmian, ras, form) – to właśnie typowe owoce pierwszego rozwiązania. Z tego powodu chętnie odwoływano się wówczas do argumentu, że w czasach historycznych znane gatunki nie uległy żadnym dostrzegalnym zmianom naturalnym, choć jest to długi okres. W latach dwudziestych i trzydziestych powoływano się również w tym kontekście na genetykę mendlowską – uzasadniano, że dzięki doborowi można uzyskać tylko nowe odmiany (rasy), ale nie udaje się uzyskiwać nowych gatunków.

Trzeba zauważyć, że tę postawę cechowała zasadnicza trudność – odrzucenie zmian na poziomie gatunkowym wydawało się przekreślać znaczenie całej teorii ewolucji. Na obronę neotomistów można jednak powiedzieć, że ich problemy są pochodną ówczesnego kryzysu na gruncie biologii – w świetle inter-

---

*ru ewolucjonizm–kreacjonizm*, „Na Początku...”, t. 11, nr 1–2 (2003), s. 60–80 [artykuł dostępny również w Internecie: <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl> [dostęp: 8.12.2008].

<sup>59</sup> K. Wais, *O rozwoju gatunków...*, s. 22.

pretacji esencjalistycznej powstawały paradoksy, które sugerowały odrzucenie koncepcji zmienności gatunków<sup>60</sup>.

Inną postawę, pesymistyczną wobec możliwości wytłumaczenia przyczyn przemian gatunków, zajmował ks. Franciszek Garbyl<sup>61</sup>. Uważał on to zagadnienie za bardzo trudne i jednocześnie stosunkowo obojętne zarówno z punktu widzenia wiary jak i filozofii – problemy dostrzegał tylko w kwestii stworzenia pierwszych organizmów i w stworzeniu człowieka. Garbyl przyjmował przemiany gatunków biologicznych, choć polemizował z Darwinem w kwestii tego, czy teoria ewolucji adekwatnie je opisuje.

Najczęściej neotomiści polscy odwoływali się do rozwiązań kompromisowych, które próbowały redefiniować pojęcie gatunku. Na zachodzie Europy wypracowano kilka koncepcji, które w ramach klasycznych ujęć filozoficznych miały dać kompromisowe rozwiązanie. Najpełniejszy przegląd tych koncepcji zawarł K. Wais w swoim podręczniku *Kosmologia szczegółowa* – na tym przykładzie dogodnie jest więc dokonać ich prezentacji.

Neotomiści wysuwali wątpliwość, czy gatunki naturalne (określane też jako: prawdziwe, filozoficzne, metafizyczne) pokrywają się z gatunkami systematycznymi – dzięki takiemu odróżnieniu można było wytłumaczyć, że możliwa jest zmienność gatunków systematycznych w obrębie jednego stałego gatunku naturalnego. Inna koncepcja była odmianą kreacjonizmu (zwaną „rozwojem idealnym”) – mówiła o tym, że różne gatunki są bezpośrednio stwarzane w różnych okresach. Pomysł ten nie miał jednak zwolenników wśród polskich neotomistów, podobnie jak inny – zwany ewolucjonizmem biernym – który mówił o tym, że najniższe gatunki utworzone zostały z materii nieożywionej, a wyższe powstały z niższych poprzez otrzymanie nowych form substancjalnych (Albert Gaudry mówił o „metafizycznym impulsie”).

Szczególnie interesująca dla Waisa była koncepcja, która mówiła o utworzeniu wszystkich gatunków w stanie wirtualnym<sup>62</sup>. Ewolucja w takiej interpretacji jest procesem przechodzenia gatunku przez tymczasowe stadia rozwojowe

---

<sup>60</sup> Warto dodać, że dopiero w latach 20. i 30. neotomiści polscy zaczęli zajmować bardziej radykalne postawy wobec teorii ewolucji – ks. Feliks Hortyński SJ i ks. Robert Wierzejski MIC uznali, że należy odrzucić strukturę teorii ewolucji, choć paradoksalnie w tym właśnie czasie został przełamany kryzys badań ewolucyjnych dzięki tworzeniu syntetycznej teorii ewolucji.

<sup>61</sup> Zob. F. Gabryl, *Darwinizm a stanowisko Kościoła Katolickiego*, „Miesięcznik Kościelny Unitas”, 2 (1910), s. 252–264, 367–378; tenże, *O pochodzeniu gatunków* [w:] *Filozofia przyrody*, nakł. autora, Kraków 1910.

<sup>62</sup> Oczywiście chodzi o scholastyczne filozoficzne rozumienie pojęcia wirtualności jako przeciwstawienia aktualności. Warto zauważyć, że na początku XX w. pojęcie „wirtualny” używane było również jako synonim funkcjonującego w fizyce pojęcia potencjalności. Świadectwem tego pozostaje m.in. hasło z *Encyklopedii powszechnej* (1903) S. Orgelbranda: „Wirtualny (z łac. *virtus*, cnota, przydatność). W fizyce [oznacza] toż [tj. tyle] co możliwy, przygotowany. Energia wirtualna toż co [tj. czyli] energia potencjalna, przygotowana”.

zmierzającym ku ostatecznej formie gatunku. Jako zwolenników tej koncepcji Wais wymienił myślicieli średniowiecznych oraz współczesnych mu: Harpera, Wasmanna i Mivarta. Wais twierdził również, że nigdy nie będziemy wiedzieć z całą pewnością, która z powyższych interpretacji jest prawdziwa, ale najwięcej zalet ma właśnie ta ostatnia, bo najlepiej ukazuje mądrość Stwórcy i pasuje do faktów potwierdzających ewolucję.

Problem niezmienności gatunków miał również jeszcze inne, głębsze znaczenie dla neotomistów. Zauważali oni, że z ich punktu widzenia obrona koncepcji stałych gatunków jest ważna, gdyż jest to spór o samą metafizykę. Z ich perspektywy wydawało się, że teoria ewolucji, wprowadzając wizję zmiennej przyrody, usuwa różnicę pomiędzy istotami rzeczy i usuwa niezmiennosc tych istot. Wydawało się wówczas, że odrzucenie koncepcji trwałego gatunku prowadzić musiało ku pogładowi monistycznemu, który mówił, że wszystkie rzeczy są nieustannie zmieniającymi się przypadłościami jednej substancji. Tak więc znalezienie kompromisowej koncepcji miało być w gruncie rzeczy ratunkiem przed popadaniem w metafizykę monistyczną. Argumentacja tego samego typu zastosowana została przez Henryka Romanowskiego w polemice z koncepcjami Bergsona i Joela na łamach jezuickiego „Przeglądu Powszechnego”, a podstawą zarzutu była błędna wizja metafizyki pozbawionej stałych elementów, jakimi są istoty rzeczy<sup>63</sup>.

## 6. Polemika z mechanicyzmem wokół problemu przypadku i celowości

Neoscholastycy krytykowali teorię doboru naturalnego (utożsamianą zwykle bezpośrednio z darwinizmem) z tego powodu, że tłumaczyła powstawanie nowych gatunków, odwołując się do pojęcia przypadku. U źródeł tej krytyki można odnaleźć co najmniej trzy przeświadczenia.

Po pierwsze, w krytyce odwoływano się do klasycznej zasady metafizycznej mówiącej, że skutek nie może być doskonalszy od przyczyny. Tak więc przypadkowa przyczyna zmian, którą uważano za niedoskonałą z natury, nie mogła prowadzić do wzrostu doskonałości gatunków. Zakładano przy tym niejawnie, że ewolucja jest procesem wzrostu doskonałości organizmów – postępem, przy czym pojęcie doskonałości traktowano bardzo ogólnie, nie precyzując, co miało by ono konkretnie znaczyć. W tym sformułowaniu problemu widać, że zwiększanie się doskonałości gatunków jest ujęte tak szeroko, że nie da się go ani uzasadnić, ani obalić na gruncie badań biologicznych, stanowi więc tezę metafizyczną narzuconą na teorię ewolucji.

<sup>63</sup> Por. H. Romanowski, *Teoria ewolucji w filozofii Bergsona*, „Przegląd Powszechny” 1921, t. 151, s. 112–125; 1921, t. 152, s. 245–255.

Warto zauważyć, że ks. Erich Wasmann SJ, a za nim ks. Feliks Hortyński SJ (oraz później, już w okresie międzywojennym, ks. Konstanty Michalski CM), nieco inaczej stosowali zasadę mówiącą o stosunku doskonałości przyczyny i skutku – dotyczy ona nie poszczególnych gatunków, ale stwórczej relacji Boga do świata. To właśnie Bóg jest najdoskonalszą przyczyną. Natomiast najdoskonalszym skutkiem jego stwarzania (oczywiście mniej doskonałym od swej przyczyny) jest proces ewolucyjnego powstawania gatunków<sup>64</sup>. Argument ten był używany w polemice z fiksyzmem<sup>65</sup> (uważanym już wówczas za nienaukowy), który negował jakąkolwiek zmienność gatunków.

Po drugie, przypadkowość była przeciwstawiana celowościowej wizji procesów naturalnych przyjmowanych przez neotomistów. Celowość ta była uzasadniana przede wszystkim poprzez odwołanie się do struktury metafizyki arystotelesowsko-tomistycznej, posiłkowano się przy tym również argumentami teologicznymi – odwoływano się do opatrności Bożej. Był to jeden z ważniejszych punktów polemiki z Haecklem.

Na przełomie XIX i XX w. na gruncie filozofii polskiej kwestia celowości była dyskutowana głównie pod wpływem ruchu neoscholastycznego. Powstawanie gatunków interpretowano antropomorficznie przez analogię do celowego wytwarzania przedmiotów technicznych, co prowadziło do wniosku, że w obu przypadkach konieczny jest rozum kierujący tymi procesami. Rozumowanie to miało wspierać zarówno tezę o stworzeniu świata przez Boga (w istocie zakładało ją), jak i tezę o racjonalności przyrody. Podstawowym problemem było przecoczenie braku analogii tych kwestii – to typowy błąd wczesnych interpretacji teorii Darwina, który brał się z nadmiernego rozciągnięcia zakresu analogii między doborem sztucznym i naturalnym oraz z antropomorfizacji boskiego procesu stwarzania. Opór neoscholastyków, choć oparty na niewłaściwych podstawach, dawał jednak okazję dla potrzebnej wówczas krytyki pochopnych poglądów o ostatecznym rozwiązaniu filozoficznego problemu celowości przez Darwina.

Po trzecie, koncepcja przypadkowych zmian była krytykowana przez neoscholastyków za to, że miała przedstawić świat rządony ślepyimi, mechanicznymi siłami<sup>66</sup>. Tak więc polemika z koncepcją przypadkowych zmian była

---

<sup>64</sup> Doskonałość jest tu rozumiana po leibnizjańsku – chodzi o najprostszą przyczynę i najbogatsze skutki. Tak więc zasada ewolucji jest najprostszą z możliwych przyczyną powstania całej ogromnej różnorodności biologicznej.

<sup>65</sup> Tym pojęciem neoscholastycy polscy nazywali na początku XX w. różnorodne formy kreacjonizmu młodej Ziemi. Nazwa *fiksyzm* odnosiła się do absolutnej niezmienności (fr. *fixe*) gatunków.

<sup>66</sup> Charakterystyczne są słowa Kazimierza Waisa, według którego przeciwnicy uważali, że dopiero Darwinowi „udało się wyrzucić zmorę celowości ze świata organicznego, a jego rozwój wytłumaczyć czysto mechanicznie” (K. Wais, *O rozwoju gatunków...*, s. 7). Jak widać, utożsamienie zaprzeczenia celowości z mechanicyzmem było bardzo wyraźnie akcentowane.

w istocie polemiką z mechanistycznym i redukcjonistycznym obrazem przyrody. Zauważył to np. A. Mohl, pisząc o niemożliwości akceptacji darwinowskiego i haecklowskiego mechanicyzmu. Dodał on także, że pojęcie przypadku występuje często w poglądach ewolucjonistów jako zasłona dla braku wiedzy lub naiwności poglądów.

Dla dopełnienia obrazu należy dodać, że problem celowości zajmował neotomistów nie tylko dlatego, że dotyczył ogólnej wizji przyrody<sup>67</sup> i możliwości opisu jej za pomocą przyczyn celowych. To, co decydowało o tak dużej wadze przykładanej do kwestii celowości, to inny problem uwikłany w tę kwestię – problem ewolucyjnego pochodzenia człowieka.

## 7. Spór o wizję człowieka w kontekście zagrożeń materializmem

Na sam koniec pozostał do omówienia bodaj najważniejszy z problemów, w którym jak w soczewce skupiała się cała różnorodność problematyki związanej z ewolucją. Hortyński następująco zwięźle scharakteryzował sedno sporu: „Uczą [...], że między człowiekiem a zwierzęciem nie ma żadnej istotnej różnicy, że tak pierwszy, jak i drugie rozwinęli się tylko czystym przypadkiem z chaosu wiecznej materii”<sup>68</sup>.

Krakowski neoscholastyk ks. Franciszek Gabryl posunął się nawet do uwagi, że ten problem jest jedyną zasadniczą przyczyną sporów pomiędzy nauką i wiarą na gruncie ewolucjonizmu – gdyby Darwin poprzestał na opisie wszystkich innych organizmów, to problemy nie byłyby tak poważne. Jak już wskazano, Gabryl był wśród filozofów osamotniony w takiej diagnozie – problemów apologetycznych było znacznie więcej i wiele z nich było równie głębokich. Trzeba jednak przyznać, że kwestia ewolucyjnego pochodzenia człowieka najczęściej pojawiała się w polemikach i poświęcano jej sporo uwagi. Większość neotomistów (poza Gabrylem) dostrzegała, że rozwiązanie tego problemu wymaga rozwiązania wielu innych kwestii filozoficznych związanych z ewolucjonizmem.

Warto wspomnieć dla uzupełnienia obrazu, że podobne stanowisko do Gabryla przyjmował ks. Maciej Sieniatycki, profesor teologii dogmatycznej uni-

---

<sup>67</sup> Neoscholastyka miała poważne problemy z akceptacją pojęcia przypadku wykorzystywanego w nauce z racji narzucenia średniowiecznej ramy pojęciowej na kwestie, których nie znali ani Arystoteles, ani św. Tomasz z Akwinu. Nowoczesne próby zrozumienia naukowej koncepcji przypadku w kontekście rozważań teologicznych poszły w kierunku wypracowania nowej podstawy filozoficznej. Zob. M. Heller, *Filozofia przypadku: kosmiczna fuga z preludium i codą*, CCPress, Kraków–Rzeszów 2011.

<sup>68</sup> F. Hortyński, *Teoria rozwoju...*, s. 43.

wersytetu we Lwowie, a od 1908 r. pracujący na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W wydanym jeszcze we Lwowie podręczniku *Dogmatyka szczegółowa* (1908)<sup>69</sup> w rozdziale III „O człowieku” zawarł charakterystyczny paragraf „Kilka uwag o Darwinizmie”<sup>70</sup>. Sieniatycki uznawał, że nawet ewolucyjne pochodzenie człowieka od zwierząt w zasadzie samo w sobie nie sprzeciwia się nauce Kościoła katolickiego. Zastrzega jednak, że dusza rozumna człowieka nie może być wytworem ewolucji i musi być wprost stworzona przez Boga. Dodaje do tego jednak i kolejne zastrzeżenia:

Wiara bowiem nas uczy, że człowiek ma duszę rozumną, wolną wolą obdarzoną, nieśmiertelną, od Boga wprost stworzoną i tą duszą głównie różni się od zwierząt. Ktoby tedy twierdził, że i dusza człowieka pochodzi przez ewolucję od zwierząt, byłby heretykiem. A także i co do ciała ludzkiego Pismo św. i Kościół katolicki stoją na tym stanowisku, że ciało pierwszych rodziców nie od zwierząt przez ewolucję powstało, ale przez Boga zostało ukształtowane<sup>71</sup>.

Przyjmując tak obszerny zakres tez stwierdził od razu:

Kto przyjmuje te prawdy nauki katolickiej, mógłby, gdyby miał na to naukowe dowody, być zwolennikiem darwinizmu i wcale przez to nie naruszałby wiary katolickiej.

Sieniatycki nie odrzucał teorii ewolucji, ale uznawał, że dałoby się ją pogodzić z wiarą, akceptując pewien subordynacjonizm teologiczny. W jego ujęciu teologia sama mogła rozstrzygać o kwestiach antropologicznych i w ten sposób tworzyć ograniczenia dla wiedzy przyrodniczej. To oczywiście zbyt daleko idące roszczenie. Sieniatycki uważał też, że teoria ewolucji nie była dostatecznie potwierdzona, jest więc tylko hipotezą. Należy więc konsekwentnie zachować wobec niej daleko posuniętą ostrożność. Kontekst sporu światopoglądowego z materializmem jest czytelny w zastrzeżeniu teologa:

żebyśmy nigdy nie odstępowali dla jakiegokolwiek hipotezy naukowej od nauki kościoła katolickiego, bo już tysiące było hipotez, które miały wielki swego czasu rozgłos i bardzo wielu zwolenników, a dziś są zupełnie zarzucone, a niektóre z nich stały się przedmiotem pośmiewiska<sup>72</sup>.

Warto natomiast zaznaczyć, że także w Krakowie ks. F. Klimke SJ prezentował o wiele bardziej wyważone stanowisko w odczycie wygłoszonym w auli im. Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w 1910 r.<sup>73</sup>

---

<sup>69</sup> Nowy typ apologetyki Sieniatyckiego podkreślano w anonimowej recenzji na łamach „Kroniki Diecezji Przemyskiej” 1911, t. XI, nr 1, s. 43: „W dowodach unika autor formy scholastycznej i opiera je na wynikach nauk przyrodniczych lub na codziennem doświadczeniu”.

<sup>70</sup> M. Sieniatycki, *Dogmatyka szczegółowa: podręcznik szkolny*, Lwów 1908, s. 64–66.

<sup>71</sup> Tamże, s. 65.

<sup>72</sup> Tamże, s. 66.

<sup>73</sup> F. Klimke, *Darwin i jego dzieło*, „Przegląd Powszechny” 1910, t. 105, s. 313–330; F. Klimke, *Darwin i jego dzieło – dok.*, „Przegląd Powszechny” 1910, t. 106, s. 51.

Wskazywał na trudności eksplanacyjne teorii Darwina, wskazując też na wiele „niedokładności, a nawet błędów logicznych”<sup>74</sup>. Wszystko to przemawiało według niego za tym, że nie ma dowodu na ewolucyjne pochodzenie człowieka od zwierząt. Podobnie też do Sieniatyckiego i Gabryła widział jakieś możliwości akceptacji ewolucyjnej wizji człowieka, jeśli wykluczy się ewolucyjne pochodzenie duszy ludzkiej, choć był o wiele bardziej sceptyczny od Gabryła:

A choćby nawet kiedyś przyszedł czas – o czym słusznie wątpić można – że będziemy mieli zupełnie pewne, niezbite dowody na descendencyę [tj. pochodzenie ewolucyjne] człowieka, i wtedy nawet, powiadam, materialistyczny ewolucjonizm nie może się cieszyć z wygranej. Dusza bowiem ludzka pozostanie na zawsze wykluczoną z descendency<sup>75</sup>.

W przytoczonym cytacie wyraźnie widoczna jest polemika ze światopoglądem materialistycznym i ewolucją używaną do celów promowania takiego światopoglądu. Warto zauważyć też, że linia obrony stosowana przez Sieniatyckiego i Klimkego za kluczowy punkt przyjmowała zagadnienie metodologiczne dotyczące statusu hipotez i możliwości udowodnienia wiedzy naukowej. Poglądy neoscholastyków w tej kwestii były same w sobie problematyczne, a ich rozwiązania okazały się przez to wysoce niewystarczające<sup>76</sup>.

Główne stanowiska polskich neoscholastyków w sporze w kwestiach antropologicznych były już przedmiotem dokładniejszej analizy<sup>77</sup>. Warto przypomnieć, że neotomizm przyjmował ontologiczną koncepcję człowieka, którą tak kilkadziesiąt lat później streścił Stefan Swieżawski: „człowiek jest substancją, czyli bytem całościowym, jednolitym, złożonym z materii pierwszej, z tworzywa, które jest jego stroną cielesną, i z formy, z tego czynnika kształtującego, którym jest dusza”<sup>78</sup>. Łączył się z tym pogląd o tym, że każdy człowiek posiada naturę, czyli „stałą i niezmienną podstawę działań. [...] Naturą ludzką jest coś, co sprawia, że jesteśmy ludźmi, a nie innym gatunkiem zwierząt i że nasze działania przebiegają w nas tak, a nie inaczej”<sup>79</sup>.

Monizm materialistyczny natomiast radykalnie redukował człowieka jedynie do warstwy materialno-biologicznej (Swieżawski taki typ redukcji nazy-

<sup>74</sup> F. Klimke, *Darwin i jego dzieło – dok....*, s. 55.

<sup>75</sup> F. Klimke, *Istota i zadanie światopoglądu*, seria: „Licealna Biblioteczka Filozoficzna” t. 18, Lwów 1938, s. 57.

<sup>76</sup> Słynne słowa Jana Pawła II z przesłania na temat ewolucji do członków Papieskiej Akademii Nauk (*Magisterium Kościoła wobec ewolucji*) stwierdzające, że jest to, „coś więcej niż hipoteza” były kierowane ewidentnie do teologów katolickich i myślicieli chrześcijańskich wychowanych w tradycji neoscholastyki. Ta wadliwa i jednocześnie prosta linia argumentacji, mając wielu zwolenników, blokowała na dłuższą metę dialog nauki i teologii. Pogłębioną analizę ukazującą nowość podejścia Jana Pawła II znajdziemy w pracy Z. Liany, dz. cyt.

<sup>77</sup> Por. P. Polak, *Neotomistyczna recepcja teorii ewolucji...*

<sup>78</sup> S. Swieżawski, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, Znak, Kraków 1983, s. 139.

<sup>79</sup> Tamże.



wa somatyzmem). Redukcja człowieka tylko do ciała i brak jego wyróżnienia spośród innych bytów ożywionych budziły ostry sprzeciw neotomistów. Bardzo ważną przesłanką dla nich był przyjmowany powszechnie, zgodnie z nauczaniem Kościoła, pogląd, że dusza ludzka jest bezpośrednio stworzona przez Boga. Ten element wizji człowieka nie podlegał dyskusjom, stąd np. wspomniani F. Gabryl, F. Klimke SJ, A. Mohl SJ czy M. Sieniatycki uważali, że teza ta, wraz z tezą o stworzeniu świata przez Boga, stanowią jedyne ograniczenie teologiczne możliwych interpretacji teorii ewolucji.

Liczne drobiazgowo argumenty na rzecz różnic anatomicznych między ludźmi a innymi ssakami przytaczane przez neotomistów miały zaświadczyć o wyjątkowości człowieka. Jednak dość szybko zauważono, że te argumenty nie dotyczą najważniejszej różnicy, stąd większą wagę zaczęto zwracać na przesłanki ukazujące różnice psychologiczne, upatrując w tym możliwości wykazania wyjątkowej inteligencji człowieka, wyjątkowości jego rozumu, czy wreszcie istnienia jego sfery duchowej. Problemem neotomizmu tego okresu była próba połączenia kartezjańskiego radykalnego dualizmu ciała i duszy z arystotelesowską koncepcją duszy, wypływało stąd wiele trudności, których można było uniknąć, pozostając jedynie na gruncie klasycznych koncepcji tomistycznych. Problem ten wiązał się również z tym, że próbowano utożsamiać elementy metafizyczne organizmów z ich elementami biologicznymi, co miało potwierdzać prawdziwość interpretacji neotomistycznych, ale w dalszej perspektywie prowadziło do wypaczenia samych koncepcji filozoficznych.

Dyskusje wokół wizji człowieka były bardzo ważną częścią rozważań galicyjskich neoscholastyków – ukazywały pewne granice w możliwości akceptacji wizji ewolucyjnej, ale jednocześnie unikano jednoznacznie negatywnych ocen ewolucjonizmu. Kwestie te podnoszone były i na terenie zaboru rosyjskiego, ale tam działali jedynie Radziszewski i Wierzejski. Neoscholastycy z Galicji byli dobrze zorganizowani i próbowali skutecznie odpowiadać na aktualne problemy, co jest z pewnością dużą zasługą silnego wpływu galicyjskich jezuitów.

## Zakończenie

W Galicji idee ewolucyjne miały najsilniejszy oddźwięk w dwóch kręgach intelektualnych – przede wszystkim wśród jezuitów oraz w środowiskach akademickich: Wydziału Teologicznego w Krakowie (Gabryl) i we Lwowie (Wais) oraz Wyższego Seminarium Duchownego obrządku łacińskiego w Przemyślu (Wais). Warto podkreślić, że szczególną rolę w dyskusjach światopoglądowych odegrało jezuickie czasopismo „Przegląd Powszechny”, które stało się najważniejszym forum dyskusji myślicieli katolickich wokół ewolucji. To właśnie tam pisali jezuita i nie tylko, a czasopismo stało się najważniejszym forum „nowej

apologetyki” otwartej na nauki przyrodnicze. Poza Galicją działali tylko dwaj polscy neoscholastycy mający znacznie większy wkład w kwestii pogodzenia filozofii katolickiej z ewolucjonizmem, tworzyli jednak w odosobnieniu. Pierwszym z nich był ks. Idzi Radziszewski – wychowanek Lowanium, bardzo bliski podejściem i rozwiązaniami galicyjskim neoscholastykom. Drugim był ks. Robert Wierzejski MIC – biolog wykształcony na Imperatorskim Uniwersytecie Warszawskim. Jego podejście filozoficzne i podejmowana tematyka były bliskie tym reprezentowanym przez ks. Feliksa Hortyńskiego SJ z Krakowa, który również studiował biologię na Uniwersytecie Jagiellońskim<sup>80</sup>. Szczyt zainteresowania teorią ewolucji przypadł na lata 1907–1910 i wyraźnie związany był z recepcją prac E. Wasmanna SJ. To właśnie Wasmann stał się przykładem i zachętą do tworzenia nowej apologetyki, a jego prace jeszcze w okresie międzywojennym były podstawowym źródłem dla filozofów chrześcijańskich i apologetów. Nawet w podręczniku dogmatyki i apologetyki dla szkół wyższych (obecnie „średnich”), napisanym przez ks. Wacława Kalinowskiego, autorytet Wasmanna przywoływany był na poparcie następującego twierdzenia: „Kościół nie potępia tłumaczenia godzącego wiarę z teorią ewolucyjną”<sup>81</sup>. Jak widać nowa apologetyka stosunkowo szybko nie tylko zdobyła powszechne uznanie, ale i została wprowadzona stosunkowo szybko do nauczania.

Rola galicyjskich myślicieli, która wyłania się z niniejszej analizy, była wyjątkowa. Na początku XX w. w kontekście ewolucjonizmu galicyjscy neoscholastycy narzucali ton polskiej apologetyce katolickiej. W interesującym nas okresie panoramę poglądów zdominowało przekonanie o konieczności uzgodnienia wizji ewolucyjnej z chrześcijaństwem. Przekonanie to było nieoficjalnym programem apologetyczno-społecznym galicyjskich neoscholastyków i stało się wzorem dla całej polskiej apologetyki. Interesującym świadectwem jest wydany w roku 1927 *Przewodnik po literaturze religijnej i pokrewnych dziedzinach*, który w części poświęconej literaturze na temat darwinizmu wymienia z polecanej literatury w języku polskim jedynie prace galicyjskich neoscholastyków: F. Hortyńskiego SJ, F. Klimkego SJ, A. Mohla SJ, K. Waisa, a poza tym jedynie wydane w Warszawie tłumaczenia Wasmanna przez R. Wierzejskiego MIC oraz jedną pracę Radziszewskiego. Co ciekawe praca pochodzącego z Pomorza Michała Szucy powstała rów-

<sup>80</sup> Niestety nie udało się odnaleźć dowodów bezpośredniej współpracy Wierzejskiego i Hortyńskiego, inspiracje mogły płynąć z „Przeglądu Powszechnego”, gdzie Wierzejski publikował po I wojnie światowej.

<sup>81</sup> W. Kalinowski, *Dogmatyka w oświeceniu apologetycznym: podręcznik szkolny dla klas wyższych*, Poznań–Warszawa 1921, s. 66. Warto dodać, że broszury: Wasmanna *Trzy odczyty o ewolucji* oraz Hortyńskiego *Walka o światopoglądy* były lekturami zalecanymi. Część poświęcona ewolucji nie zmieniła się również w kolejnych wydaniach (II – 1922, III – 1925).

nież w Krakowie, natomiast wydana została w Poznaniu<sup>82</sup>. To kolejne świadectwa tego, jak silne i stałe było oddziaływanie galicyjskiej neoscholastyki w kwestiach interpretacji ewolucjonizmu, które uzupełniane było lekturą autorów zagranicznych. Warto dodać, że neoscholastyczne podręczniki kosmologii Gabryła i Waisa były jeszcze przez dziesięciolecia używane w nauczaniu w seminariach duchownych, dodatkowo utrwalając ten wpływ, choć były już wówczas opracowaniami ewidentnie anachronicznymi<sup>83</sup>.

Autonomia galicyjska wyraźnie sprzyjała rozwojowi myśli katolickiej, a wielokulturowość Galicji i otwarcie na nowe idee stwarzały silne zapotrzebowanie na rozwiązania o charakterze światopoglądowym i apologetycznym. Przed I wojną światową to właśnie w Galicji przecież najsilniejsza była odnowa scholastyki w duchu lowańskim<sup>84</sup> i można obserwować największe zainteresowanie recepcją nowych idei naukowych<sup>85</sup>. Co ciekawe – tak silne podkreślenie wątków światopoglądowych stało się być może jedną z przyczyn stworzenia właśnie na ziemiach byłej już Galicji w latach 30. XX w. na zasadzie przeciwności wyjątkowego programu odnowy myśli katolickiej unikającego światopoglądowych zaangażowań tej filozofii. Koło Krakowskie – uważane dziś słusznie za prekursora nieświatopoglądowej filozofii katolickiej oraz tomizmu analitycznego – jest swoistą odpowiedzią na intelektualne dziedzictwo Galicji<sup>86</sup>.

<sup>82</sup> *Przewodnik po literaturze religijnej i pokrewnych dziedzinach filozofii i nauk społecznych*, red. J. Woroniecki, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1927, s. 52, 87–88.

<sup>83</sup> Podręczniki Gabryła i Waisa były polecane jako podstawowa lektura z filozofii przyrody klerikom seminariów jeszcze ponad dekadę po zakończeniu II wojny światowej, gdy niektóre oryginalne publikacje miały już ponad pół wieku, zob. M. Kowalewski, *Wstęp do filozofii*, Poznań 1958.

<sup>84</sup> C. Głombik, *Galicyjskie początki neoscholastycznej odnowy...*

<sup>85</sup> P. Polak, *Zmagania polskich filozofów z ogólną teorią względności: przypadek neoscholastycznej recepcji teorii Einsteina przed II wojną światową* [w:] *Ogólna teoria względności a filozofia: sto lat interakcji*, red. P. Polak, J. Mączka, Kraków 2016, s. 29–64; P. Polak, J. Rodzeń, *The Theory of Relativity and Theology...*

<sup>86</sup> A. Szaniawski, J.M. Bocheński (red.), *The Cracow Circle* [w:] *The Vienna Circle and the Lvov-Warsaw School*, Springer Netherlands 1989, s. 9–18; J. Woleński, *Polish Attempts to Modernize Thomism by Logic (Bocheński and Salamucha)*, „Studies in East European Thought” 2003, t. 55, nr 4, s. 299–313; Z. Wolak, *Naukowa filozofia Koła Krakowskiego (Scientific Philosophy of the Cracow Circle)*, „Philosophical Problems in Science (Zagadnienia Filozoficzne w Nauce)” 2005, nr 36, s. 97–122; Z. Wolak, *Koncepcje analogii w Kole Krakowskim*, Tarnów 2005; R. Pouivet, *Le thomisme de l'École de Lvov-Varsovie et du Cercle de Cracovie*, „Revue des Sciences philosophiques et théologiques” 2013, t. 97, nr 1 s. 59–76; S. Lapointe i in. (red.), *Jan Salamucha's Analytical Thomism* [w:] *The Golden Age of Polish Philosophy*, Dordrecht 2009, s. 235–245; M. Tkaczyk, *Cracow Circle. Theology in the Lvov-Warsaw School* [w:] *The Significance of the Lvov-Warsaw School in the European Culture*, red. A. Brożek, F. Stadler, J. Woleński, Springer International Publishing 2017, s. 173–188; M. Tkaczyk, *Geneza koła krakowskiego*, „Studia Philosophiae Christianae” 2019, t. 55, nr 2, s. 9–39; R. Murawski, *The Conception of Logic in the Cracow Circle: Salamucha, Drewnowski, Bocheński*, „Studia Philosophiae Christianae” 2021, t. 57, nr 1, s. 109–125.

Możliwe stało się to w Krakowie, który był najsilniejszym ośrodkiem myśli katolickiej u zarania niepodległej Polski. Myśl katolicka nie sprowadzała się tu jednak tylko do neoscholastyki, ale to temat na inne opracowanie<sup>87</sup>.

Analizy przeprowadzone w niniejszym artykule pokazały, że sytuacja problemowa podejmowana przez neotomistów wykraczała daleko poza głośny problem ewolucyjnego pochodzenia człowieka. Duża część dylematów wynikała z przedzałożeń filozoficznych neotomizmu i dotyczyła wizji uprawiania filozofii. Przyjmowanie podobnych przedzałożeń tłumaczy podobieństwo postaw neoscholastyków wobec teorii ewolucji. Na tym tle widoczny jest wysiłek poszczególnych badaczy, którzy nie tworzyli indywidualnie całych rozwiązań. Próbowali raczej wspólnymi siłami wzbogacać refleksję, rozwijając różne elementy wypracowanych już koncepcji neotomistycznych. Przyczynki te nie były jednak zbyt wielkie, co zadecydowało o tym, że ten etap rozwoju neoscholastyki oceniany był jako wtórny wobec tego, co działo się na Zachodzie i mało twórczy. Ogromną zasługą polskiej neoscholastyki w tym okresie było natomiast podtrzymywanie relacji między nauką i wiarą oraz racjonalna krytyka stereotypów i uprzedzeń na tym polu.

Przedstawione tu analizy ukazały również, jak ważną rolę dla filozoficznych rozważań o ewolucji stanowiła odpowiednia metodologia i epistemologia nauki. W omawianym okresie brak dobrych rozwiązań w tych kwestiach w połączeniu z systemowym charakterem filozofii scholastycznej niepasującym do antyfundacjonistycznego<sup>88</sup> nastawienia nauki nowożytnej były jednym z poważniejszych problemów wewnętrznych neotomizmu. Na gruncie polskim nie dostrzegano potrzeby radykalnych zmian w obrębie systemu neotomistycznego, co w konsekwencji prowadziło do stopniowego izolowania się refleksji neotomistycznej od nauk przyrodniczych. Zmierzch galicyjskiego neotomizmu w modelu lowańskim nie podkopał jednak przekonania, że chrześcijaństwo należy harmonizować z nowoczesną nauką. Szukano więc nowych dróg dla filozofii chrześcijańskiej i to właśnie nieprzypadkowo w Krakowie podjęto pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. nowoczesne próby przełamania tego impasu (Heller i Życiński)<sup>89</sup>. Inicjujący te poszukiwania i patronujący im arcy-

---

<sup>87</sup> Zob. P. Polak, *The historical and philosophical context of Marian Zdziechowski's intellectual activities in Krakow*, „Studies in East European Thought” 2025, doi: 10.1007/s11212-025-09739-5

<sup>88</sup> M. Heller, *Przeciw fundacjonizmowi (Against foundationalism)* [w:] *Filozofia i wszechświat: wybór pism*, Kraków 2006, s. 82–101.

<sup>89</sup> P. Polak, J. Rodzeń, *The science-religion relationship in the academic debate in Poland, 1945–1998*, „European Journal of Science and Theology” 2021, t. 17, nr 6, s. 1–17; K. Trombik, *Koncepcje filozofii przyrody w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie w latach 1978–1993: studium historyczno-filozoficzne*, Kraków 2021; K.P. Trombik, *The origin and development of the Center for Interdisciplinary Studies. A historical outline by 1993*, „Philosophical Problems in Science (Zagadnienia Filozoficzne w Nauce)” 2019, nr 66, s. 271–295.

biskup Karol Wojtyła<sup>90</sup> sam zresztą dopisał niezwykle ważne karty do rozwoju tej problematyki. Doskonałym przykładem jego znaczącego wpływu jest słynne przesłanie dotyczące ewolucji *Magisterium Kościoła wobec ewolucji*, które skierował jako papież Jan Paweł II do członków Papieskiej Akademii Nauk<sup>91</sup>. Galicyjskie dziedzictwo poszukiwań powiązania nauki i wiary w kontekście teorii ewolucji okazało się więc nad wyraz owocne i trwałe, choć sama filozofia katolicka w Krakowie uległa znaczącym przemianom.

## Bibliografia

- Barrajón A.-P., *Stworzenie duszy, ewolucja i bioetyka. Refleksje wokół przesłania Jana Pawła II*, „Communio” 2004, t. 24, nr 4 (142), s. 99–113.
- Brzęk G., *Recepcja darwinizmu w Polsce [w:] Recepcja w Polsce nowych kierunków i teorii naukowych*, red. A. Strzałkowski, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2001, s. 273–291.
- Charzyński R., *Christian Philosophy? The Analysis of the Neo-Scholastic Argumentation of Franciszek Gabryl and Kazimierz Wais*, „Studia Gilsoniana” 2023, t. 12, nr 3, s. 473–489.
- Chojnacki P., *Z filozofii przyrody i psychologii*, nakł. Archidiec. Inst. Akcji Katolickiej, Warszawa 1939.
- Czermiński M., *Ś.p. X. Aleksander Mohl T. J.: wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1913.
- Darowski R., *Filozofia jezuitów w Polsce*, Kraków 2001.
- Davies N., *Galicja: historia nie narodowa*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2023.
- Farnik L., *Ksiądz profesora Kazimierza Waisa propozycja zharmonizowania nauki i wiary w kwestii pochodzenia człowieka*, „Semina Scientiarum” 2012, t. 11, s. 107–127.
- Filipowicz S., *Saga polskich jezuitów w USA*, Kraków 2004.
- Głombik C., *Galicyjskie początki neoscholastycznej odnowy polskiego katolicyzmu [w:] Galicja i jej dziedzictwo*, t. 3: *Nauka i oświata*, red. A. Meissner, J. Wyrozumski, Rzeszów 1995, s. 109–127.
- Głombik C., *Metafizyka kultury: Grabmann – Maritain – neoscholastyka polska*, Warszawa 1982.
- Głombik C., *Wiedeń i neoscholastyka polska*, „Folia Philosophica” 1987, t. 4, s. 199–225.
- Heller M., *Filozofia przypadku: kosmiczna fuga z preludium i codą*, Copernicus Center Press, Kraków–Rzeszów 2011.
- Heller M., *Przeciw fundacjonizmowi (Against foundationalism) [w:] Filozofia i wszechświat: wybór pism*, Kraków 2006, s. 82–101.
- Hilbert M., *Darwinowskie podziały. Papież, kardynał, jezuita i ewoluująca debata nad pochodzeniem*, „Filozoficzne Aspekty Genezy” 2005/2006, t. 2/3, <http://www.nauka-a-religia.uz.zgora.pl> [dostęp: 8.12.2008].
- Hortyński F., *Teoria rozwojowa a katolicyzm*, „Przegląd Powszechny” 1907, t. 94.

<sup>90</sup> K. Trombik, *Stworzyć płaszczyznę wolności myśli. Wkład Karola Wojtyły w powstanie Wydziału Filozoficznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie*, „Ethos Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL” 2022, t. 35, nr 1(137), s. 255–276.

<sup>91</sup> Zob. np. A.-P. Barrajón, *Stworzenie duszy, ewolucja i bioetyka. Refleksje wokół przesłania Jana Pawła II*, „Communio” 2004, t. 24, nr 4 (142), s. 99–113; Z. Wolak, *Jan Paweł II o relacjach między nauką i teologią*, „Philosophical Problems in Science (Zagadnienia Filozoficzne w Nauce)” 2014, nr 57, s. 83–110; Z. Liana, dz. cyt.

- Hortyński F., *Życie w świetle nauki i Objawienia*, nakładem „Wiadomości Katolickich”, Kraków 1929.
- Judson P.M., *Rethinking the Liberal Legacy* [w:] *Rethinking Vienna 1900*, red. S. Beller, New York – Oxford 2001.
- Kalinowski W., *Dogmatyka w oświetleniu apologetycznym: podręcznik szkolny dla klas wyższych*, Poznań–Warszawa 1921.
- Kamińska-Kwak J., *Inteligencja województwa łwowskiego w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2005.
- Kępa Z., *Recepcja darwinizmu na ziemiach polskich w latach od 1859 do 1884*, „Philosophical Problems in Science (Zagadnienia Filozoficzne w Nauce)” 1996, s. 29–51.
- Kępa Z., *Stanowisko ks. Kazimierza Waisa wobec ewolucjonizmu*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 2000, t. 19, nr 2, s. 275–293.
- Klimke F., *Darwin i jego dzieło*, „Przegląd Powszechny” 1910, t. 105, s. 313–330.
- Klimke F., *Darwin i jego dzieło – dok.*, „Przegląd Powszechny” 1910, t. 106, s. 51.
- Klimke F., *Istota i zadanie światopoglądu*, seria: „Licealna Biblioteczka Filozoficzna”, t. 18, Lwów 1938.
- Klimke F., *Spółczesne światopoglądy*, seria: „Broszury o chwili obecnej”, Kraków 1907.
- Kołąkowski L., *Poza zasięgiem nauki. Życie i materia* [w:] H. Bergson, *Ewolucja twórcza*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2005.
- Kowalewski M., *Wstęp do filozofii*, Poznań 1958.
- Kuźnicki L., *Biologia ewolucyjna* [w:] *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1987, s. 323–339.
- Lalande A., *Vocabulaire technique et critique de la philosophie*, wyd. 16, Presses Universitaires de France, Paris 1988.
- Lapointe S., Woleński J., Marion M., i in. (red.), *Jan Salamucha’s Analytical Thomism* [w:] *The Golden Age of Polish Philosophy*, Dordrecht 2009, s. 235–245.
- Lawlor L., V. Moulard, *Henri Bergson* [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, red. E.N. Zalta, <http://plato.stanford.edu/entries/bergson/> [18.07.2008].
- Leo XIII, *Epistola Encyclica Aeterni Patris (die 4 Augusti ann. 1879)*, [https://www.vatican.va/content/leo-xiii/la/encyclicals/documents/hf\\_l-xiii\\_enc\\_04081879\\_aeterni-patris.html](https://www.vatican.va/content/leo-xiii/la/encyclicals/documents/hf_l-xiii_enc_04081879_aeterni-patris.html) [dostęp: 4.12.2024].
- Liana Z., *Criteria for the Acceptability of Scientific Theories as Locus theologicus: A Methodological Analysis of Catholic Church’s Reactions to the Cases of Galileo and Darwin (Bellarmine–Pius XII–John Paul II)*, „Religions” 2025, vol. 16. <https://doi.org/10.3390/rel16020153>
- Lisiak B., *Zagadnienia naukowe i filozoficzne w dorobku pisarskim Feliksa Hortyńskiego SJ (1869–1927)* [w:] *Spółczeństwo, kultura, wychowanie w poglądach polskich jezuitów okresu II Rzeczypospolitej*, red. S. Cieślak, B. Topij-Stempińska, Kraków 2012, s. 215–228.
- Matulewicz J., *Listy polskie*, red. J. Bukowicz, T. Górski, Licheń Stary 2012.
- Matzel E. SJ, *Popularyzacja nauk przyrodniczych na tle chrześcijańskiego poglądu*, „Przegląd Powszechny” 1909, t. 102.
- Mayr E., *To jest biologia*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2002.
- Mohl A. TJ, *Darwin i Haeckel*, „Ateneum Kapłańskie” 1909, t. I, s. 111–119, 221–229, 299–311.
- Mohl A. TJ, *Ewolucja czy trwałość gatunków*, seria „Głosy na Czasie”, nakł. Księgarni św. Wojciecha, Poznań 1909.
- Molendowski L., *Michał Szuca (1886–1940). Rekonesans badawczy w oczekiwaniu na biografię*, „Rocznik Gdański” 2021, s. 71–101.
- Murawski R., *The Conception of Logic in the Cracow Circle: Salamucha, Drewnowski, Bocheński*, „Studia Philosophiae Christianae” 2021, t. 57, nr 1, s. 109–125.
- Padół R., *Filozofia religii polskiego modernizmu*, Kraków 1982.

- Pawlak Z., *Nauczanie filozofii w Seminarium Duchownym we Włocławku w XIX wieku*, „Studia Włocławskie” 2015, t. 17, s. 427–450.
- Piotrowicz J., *Tematy i źródła do wykładów apologetycznych*, „Stowarzyszenie” 1914/1915, s. 126–128.
- Polak P., *Neotomistyczna recepcja teorii ewolucji w Polsce w latach 1900–1939 w kontekście relacji nauka – wiara*, „Philosophical Problems in Science (Zagadnienia Filozoficzne w Nauce)” 2008, nr 43, s. 44–88.
- Polak P., *Odniesienia światopoglądowe neoscholastycznej recepcji ewolucjonizmu w latach 1900–1914 na przykładzie poglądów F. Gabryla i F. Hortyńskiego* [w:] *Światopoglądowe odniesienia filozofii polskiej*, red. S. Janeczek, R. Charzyński, M. Maciołek, Lublin 2011, s. 291–302.
- Polak P., *Spór wokół teorii ewolucji przed stu laty*, „Philosophical Problems in Science (Zagadnienia Filozoficzne w Nauce)” 2007, nr 41, s. 56–90.
- Polak P., *The historical and philosophical context of Marian Zdziechowski's intellectual activities in Krakow*, „Studies in East European Thought” 2025, doi: 10.1007/s11212-025-09739-5.
- Polak P., *Zmagania polskich filozofów z ogólną teorią względności: przypadek neoscholastycznej recepcji teorii Einsteina przed II wojną światową* [w:] *Ogólna teoria względności a filozofia: sto lat interakcji*, red. P. Polak, J. Mączka, Kraków 2016, s. 29–64.
- Polak P., Rodzeń J., *The science-religion relationship in the academic debate in Poland, 1945–1998*, „European Journal of Science and Theology” 2021, t. 17, nr 6, s. 1–17.
- Polak P., Rodzeń J., *The Theory of Relativity and Theology: The Neo-Thomist Science–Theology Separation vs. Michael Heller's Path to Dialogue*, „Theology and Science” 2023, t. 21, nr 1, s. 157–174.
- Popławski B., *Recepcja darwinizmu w Królestwie Polskim: „Głos” (1886–1894)*, „Przegląd Humanistyczny” 2007, nr 2, s. 97–114.
- Pouivet R., *Le thomisme de l'École de Lvov-Varsovie et du Cercle de Cracovie*, „Revue des Sciences philosophiques et théologiques” 2013, t. 97, nr 1, s. 59–76.
- Przewodnik po literaturze religijnej i pokrewnych dziedzinach filozofii i nauk społecznych*, red. J. Woroniecki, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1927.
- Radziszewski I., *Teologia a nauki przyrodnicze. Odczyt wygłoszony w Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie 12 maja 1910*, skł. gł. w redakcji „Ateneum Kapłańskiego”, Włocławek 1910.
- Richards R.J., *Ernst Haeckel and the Struggles over Evolution and Religion*, „Annals of the History and Philosophy of Biology” 2005, vol. 10,
- Romanowski H., *Nowa metafizyka*, „Przegląd Powszechny” 1920, t. 146.
- Romanowski H., *Teoria ewolucji w filozofii Bergsona*, „Przegląd Powszechny” 1921, t. 151; 1921, t. 152.
- Sieniatycki M., *Dogmatyka szczegółowa: podręcznik szkolny*, Lwów 1908.
- Swieżawski S., *Święty Tomasz na nowo odczytany*, Znak, Kraków 1983.
- Szaniawski A., Bocheński J.M. (red.), *The Cracow Circle* [w:] *The Vienna Circle and the Lvov-Warsaw School*, Springer Netherlands 1989, s. 9–18.
- Szuca M., *O pochodzeniu człowieka*, Poznań 1910.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. 3, WN PWN, Warszawa 1998.
- Tkaczyk M., *Cracow Circle. Theology in the Lvov-Warsaw School* [w:] *The Significance of the Lvov-Warsaw School in the European Culture*, red. A. Brożek, F. Stadler, J. Woleński, Springer International Publishing 2017, s. 173–188.
- Tkaczyk M., *Geneza koła krakowskiego*, „Studia Philosophiae Christianae” 2019, t. 55, nr 2, s. 9–39.

- Trombik K., *Koncepcje filozofii przyrody w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie w latach 1978–1993: studium historyczno-filozoficzne*, Kraków 2021.
- Trombik K., *Stworzyć płaszczyznę wolności myśli. Wkład Karola Wojtyły w powstanie Wydziału Filozoficznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie*, „Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL” 2022, t. 35, nr 1(137), s. 255–276.
- Trombik K.P., *The origin and development of the Center for Interdisciplinary Studies. A historical outline by 1993*, „Philosophical Problems in Science (Zagadnienia Filozoficzne w Nauce)” 2019, nr 66, s. 271–295.
- Wais K., *Kosmologia szczegółowa*, cz. I, nakł. „Studia Gnesnensia”, skł. gł. księgarńi św. Wojciecha w Poznaniu, Gniezno 1931.
- Wais K., *O rozwoju gatunków*, Lwów 1907.
- Wasmann E. T.J., *Biologia nowoczesna a teoria rozwoju*, tłum. Robert Wierzejski, skł. gł. Gebethner i Wolff, Warszawa 1913
- Wasmann E., T.J., *Kilka słów do moich krytyków* [w:] *Biologia nowoczesna a teoria rozwoju*, tłum. R. Wierzejski, skł. gł. Gebethner i Wolff, Warszawa–Lublin–Łódź 1913.
- Wasmann E., T.J., *Trzy odczyty o ewolucji* (tłumaczone z niemieckiego z upoważnienia autora), Biblioteka „Prądu” nr 1, skł. gł. Adm. „Prądu”, Warszawa 1910, s. 34–37.
- Wierzejski R., *Upadłość teorii transformizmu*, „Przegląd Powszechny” 1939, t. 221.
- Wolak Z., *Jan Paweł II o relacjach między nauką i teologią*, „Philosophical Problems in Science (Zagadnienia Filozoficzne w Nauce)” 2014, nr 57, s. 83–110.
- Wolak Z., *Koncepcje analogii w Kole Krakowskim*, Tarnów 2005.
- Wolak Z., *Naukowa filozofia Koła Krakowskiego (Scientific Philosophy of the Cracow Circle)*, „Philosophical Problems in Science (Zagadnienia Filozoficzne w Nauce)” 2005, nr 36, s. 97–122.
- Woleński J., *Polish Attempts to Modernize Thomism by Logic (Bocheński and Salamucha)*, „Studies in East European Thought” 2003, t. 55, nr 4, s. 299–313.

Tekst przyjęty do druku: styczeń 2025

Tekst opublikowany: grudzień 2025

## **Galicia as the Polish Center of Neoscholastic Reception of the Theory of Evolution, 1900–1914: Main Topics of Discussion**

### *Abstract*

This article highlights the significant contributions of neoscholastics from Galicia to Polish Catholic thought during the period 1900–1914. Thanks to the efforts of academic lecturers teaching Christian philosophy and theology at the three main intellectual centers of Galicia (Kraków, Lwów, and Przemyśl), discussions about the theory of evolution flourished during that period. The Jesuits played a key role, particularly through their periodical “Przegląd Powszechny” (“The Universal Review”), the most important forum for Catholic worldview debates during that period. The article identifies the most significant topics and highlights the interesting trend of “new apologetics”, which attempted to incorporate the latest scientific findings into Christian apologetics (Erich Wasmann, S.J.).

**Keywords:** Galicia, neo-scholasticism, evolutionism, theology and science, apologetics